

Cena w Lwowie:

Ceny ogłoszeń:

Na prowincji
z przesyłką pocztową M. 5.000
za granicą M. 7.500Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

200 Mk

DIUWO Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Obrona mocarstwowego interesu Polski.

Potrzebny jest Europie pokój. Potrzebny jest tak samo Polsce. Na równi ze wszystkimi narodami europejskimi naród polski chce polityki pokojowej, skierowania energii ku poprawie wewnętrznej gospodarki państwowej, sanacji finansów, ulepszenia administracji.

Żle byłoby jednak, gdyby w trzasku się w wewnętrzne nasze tylko sprawy, w rozterce sporów i walk parlamentarnych o większość sejmową, odpowiedni rząd i program naprawy skarbu — naród nasz miał zlekceważyć w tej chwili najbliższe mocarstwowe interesy Przypłci.

Jest niestety ogromnie wiele podobieństw w psychologii obecnego Sejmu, szczególnie stronnictw ludowych — a dawnych naszych Sejmów przedrozbiorowych. Egoizm stanowi chłopski jest jak gdyby bezpośrednim spadkobiercą wyłączności stanowej szlachty 17-go i 18-go wieku.

Ale czegoś przecież musiało nas półtora wieku niewoli nauczyć. I jest w narodzie nowa warstwa zawodowej inteligencji, dla której dążenie do potęgi państwa stoi ponad wszystkim.

Tylokrotnie ponosiła klęski Rzplta przez zaniedbanie zewnętrznych niebezpieczeństw dla sporów wewnętrznych. Jeżeli jesteśmy teraz naprawdę nowoczesnym narodem i państwem — równo Rząd jak Sejm musi zdobyć się każdej chwili, bez względu na to, jak się przedstawia wewnętrzne położenie mimo najbardziej choćby zaostrej sytuacji parlamentarnej, na mocny jednolity front w obronie mocarstwowego interesu Polski.

Zajęcie Kłajpedy przez Litwinów go dzi w najżywniejsze interesy Polski. W zbyt ścisłym bowiem stoi związku z odwetową polityką niemiecką, której podstawy ustalił bolszewicko-niemiecki traktat w Rapallo.

Z głosów prasy francuskiej widać, że rząd i naród francuski zdaje sobie całkowicie sprawę z niebezpieczeństwa litewskiego zamachu na Kłajpedę. Polsce zagraża on o wiele bardziej bezpośrednio.

Niestety dotychczasowe wynurzenia prezesa gabinetu robią wrażenie, jak gdyby rząd nasz sprawę Kłajpedy traktował jak epizod drugorzędny, pośrednio dotyczący Polski o tyle, o ile Rzplta zainteresowana jest w utrzymaniu traktatu wersalskiego.

Że Kłajpeda panuje nad ujściem Niemna, że znaczna część terytorium polskiego dorzeczem Niemna jest objęta, że zajęcie Kłajpedy przez Litwinów jest wstępem tylko do jawnego w przyszłości zespolenia się Litwy z Prusami, że w razie pozostania Litwinów w Kłajpedzie przegrada oddzielająca bolszewię od Prus jest wąski pasek wspólnej naszej z Łotwą granicy w Dziśnieńsk — że więc z tych względów, jaknajbardziej pośrednio nas dotyczących Polska nie może dopuścić do powodzenia litewskiego zamachu na Kłajpedę — o tem dotychczas ze strony rządu nie zostało powiedziane ani słowo.

Czyżby to była — specjalna jakaś dyplomacja?

Ale naprawdę niema dziś wynikającego z sytuacji międzynarodowej powodu, któryby nakazywał Polsce trzymać się w sprawie Kłajpedy w szczególnej rezerwie, zdawać się w niej całkowicie tylko na Francję.

Przeciwnie jest pora ku temu, by Polska wyraźnie stwierdziła, że potrafi ona łącznie z Francją i państwami małej ententy zabezpieczyć naprawdę wytworzony przez powojenne traktaty międzynarodowy układ Europy i jej pokój.

Obecny gabinet ministrów zbyt jest zdaje się jednak zaabsorbowany zabiegami o przedłużenie swego istnienia by miał czas i ochotę do zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie Polska zająć powinna w tej chwili w sprawie Kłajpedy. — Najdogodniej jest w ta-

kim stanie myśli czy bezmyślności czekać na rozwój wypadków.

Chwile, podobnej inercji rządu w sprawach zagranicznych bywały i w poprzednim Sejmie, że przypominamy tylko bierność z jaką rząd patrzył na zabiegi p. Hymansa o oddanie Wilna Litwie.

Ale mimo apatii rządu i zaciętych walk partyjnych w Sejmie — umiała poprzednio — zawsze w ważnych chwilach zabrać głos i wskazać rządowi należyta drogę komisja spraw zagranicznych.

Na jej terenie ustawały waśni stronnice. Była ona wyrazem tylko wspólnej całego Sejmu troski o państwo.

Mimo, że obecny Sejm nie jest już suwerenny — zadania jej pozostały niezmienione.

Stanisław Grabski.

Aljanci nie wystąpią zbrojnie przeciw Litwinom.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Koła polityczne przyjęły decyzję Rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy spokojnie. Uważają, że jest to przygotowanie opinii do faktu, że silnej reakcji ze strony aliantów za zajęcie Kłajpedy nie należy się spodziewać, a w każdym razie zbrojnej akcji ze strony aliantów nie można oczekiwać. Enuncjacja Rady ambasadorów zbiega się z notą, którą przedstawiciel Francji Patawani i konsul angielski Tyllal złożyli kowieńskiemu ministrowi spraw zagranicznych, w której to notcie czytamy między innymi: „Mamy zaszczyt zaznaczyć, że terytorium Kłajpedy na mocy traktatu wersalskiego pozostaje pod administracją aliantów i wobec tego faktu w imieniu naszych rządów protestujemy przeciwko oficjalnemu, czy też nieoficjalnemu popieraniu partyzantów litewskich. Choć odmawiamy uznania rządu rewolucyjnego, który obecnie objął władzę w Kłajpedzie, jednak dla sprawy ludności prosimy

rząd litewski o użycie swego wpływu, który pan może mieć za pośrednictwem Zylusa, pańskiego oficjalnego przedstawiciela w Kłajpedzie, aby uniknięto ekscesów przeciwko osobom i majątkowi”.

Jak widać demarche aliantów jeszcze przed tygodniem nie miało charakteru tak zdecydowanego, jakby należało oczekiwać i już z góry dawało precedens do uznania rządu rewolucyjnego.

Londyn. (PAT.) Oficjalne koła londyńskie donoszą, że Litwa zaprotestowała u mocarstw sprzymierzonych przeciw obecności statku polskiego w Kłajpedzie.

Paryż. (PAT.) „Matin”, omawiając sprawę Kłajpedy pisze, że sojusznicy powinni jak najrychlej zdecydować o losie Kłajpedy, jeżeli nie chcą przyjąć na siebie odpowiedzialności za ewentualny wybuch konfliktu we wschodniej Europie w najbliższym sąsiedztwie Rosji sowieckiej

Sytuacja w Kłajpedzie.

Kłajpeda. (PAT.) Oddziałami zbrojnymi litewskimi na terenie Kłajpedy dowodzi Budrys. Szefem sztabu jest Oksas.

Ryga. (PAT.) Wczoraj wieczorem rozszła się tu pogłoska, jakoby oddziały litewskie miały się wycofać z Kłajpedy wobec zbliżania się do portu okrętów ententy. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak. Wiadomo natomiast, że w Kłajpedzie panuje spokój. Komisarz francuski Petisne znajduje się w mieście.

Warszawa. (AW.) „Rzplta” donosi z Berlina: Wysoki komisarz aliancki w Kłajpedzie Petisne oświadczył, że imieniem mocarstw sprzymierzonych wnosi raz jeszcze protest przeciw

krwawemu gwałtowi, popełnionemu na Kłajpedzie i zapowiada, że państwa sprzymierzone zdecydowane są atrytyet swój na obszarze Kłajpedy utrzymać.

Lyon. (PAT.) Donoszą z Kłajpedy: Dwa torpedowce francuskie „Algierin” i „Sen galas” przybyły tu równocześnie z krążownikiem angielskim „Caledon”.

Ryga. (PAT.) Poseł litewski w Rydze, Zaunius zgłosił w prasie ryskiej oświadczenie, w którym twierdzi, że wypadki kłajpedzkie miały charakter zupełnie samorzutny i spowodowane były wiadomością, jakoby dotychczasowy stan w Kłajpedzie miał zostać przedłużony przez Radę ambasadorów jeszcze na okres 10 lat. Zaunius oświadczył, że Litwa nie mogłaby zachować się biernie w wypadku, gdyby do ludności Kłajpedy zastosowane zostały jakiekolwiek represje.

Włochy wyślą wojska do Zagłębia Ruhry.

Paryż. (PAT.) „Le Journal” donosi, że Włochy skłonne są do ścisłego współdziałania z Francją w sprawie zastosowania środków przymusowych.

Zdaniem dziennika Włochy wysła na teren okupacyjny kontyngent wojsk, który zastąpi wojska amerykańskie.

Z DNIA.

W SPRAWIE JAWORZYNY.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Rząd polski wysłał przed 6 dniami do Rady ambasadorów energiczną notę, domagającą się szybkiego zażwierdzenia wytyczony przez komisję delimitacyjną granicy w obszarach jaworzynskich (Rysy — Przylęcz Łódzka — Potok Jaworowy — Jaworzyna — Podspady — cota 1010).

BANK NARODOWY NIE PRZYJĘTO DO RADY GIEŁDOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Jak słychać na wczorajszym posiedzeniu Rady giełdowej rozpatrywano sprawę przyjęcia do Rady Banku Narodowego, finansującego „Rozwój”. W sprawie tej wywiązała się żywa dyskusja w czasie której ze strony żydów a także kilku dyrektorów banków polskich, między innymi Stanisława Lubomirskiego wysunęło sprzeciw — motywując go polityczną działalnością „Rozwoju”.

W głosowaniu znaczną większością głosów Bank Narodowy nie przyjęto do Rady giełdowej.

Celem ukrycia istotnej przyczyny takiego wyniku głosowania uchwalono umotywować odmowę zbyt krótkim okresem działalności tej instytucji i pewnemi zastrzeżeniami co do jej bilansu za r. ubiegły.

P. WITOS POZOSTAJE NADAL PREZESEM KLUBU PSL.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Po długich wahaniach p. Witos zgodził się pozostać na stanowisku prezesa klubu PSL, jednakże oświadczył, że czyni to bez wewnętrznej przekonania, a tylko ze względu na poważną sytuację polityczną.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem ks. Lutosławskiego przyjęła pierwszych dziesięć artykułów o trybunale stanu

PRZEDWCZESNE POGŁOSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość, że p. Skulski ma objąć stanowisko wojewody w Łodzi. Jak się dowiadujemy wiadomość ta jest przedwczesna, gdyż nominacje na wojewodów nie nastąpią przed przyszłym tygodniem.

BUDŻET BEDZIE PRZEDŁOŻONY Z KOŃCEM LUTEGO.

Warszawa. (PAT.) W związku ze zmianą na stanowisku ministra skarbu zostały opóźnione prace nad budżetem, jednakże budżet będzie przedłożony Sejmowi z końcem lutego br.

STRAJK W BIAŁYMSTOKU TRWA DALEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Strajk w przemyśle włókienniczym trwa dalej. Pertraktacje pracodawców z robotnikami zostały chwilowo przerwane, gdyż nie doszło do porozumienia. Robotnicy domagali się załatwienia przede wszystkim spraw ekonomicznych, później zaś omówienia sprawy organizacji pracy. Fabrykanci poparci przez delegata ministerstwa pracy stanowczo się temu sprzeciwili. Przypuszczać należy, iż rokowania wkrótce z powrotem zostaną podjęte, gdyż u robotników objawia się zmniejszenie do strajku.

PRZEGŁĄD POLITYCZNY.

Polska i Rosja.

Niema między Polską i Rosją sprzecznych interesów. Różnice, jakie były, wyrównał traktat ryski. Został on zawarty na drodze nie przemocy i gwałtu, lecz wzajemnych ustępstw i wolnego porozumienia, aby stał się podstawą nie nowej wojny, ale trwałych, sąsiedzkich stosunków. Podpisując pokój w Rydze Polska przekreśliła układ p. Dąbskiego z Petlura. Rosja zaś układ swój z Litwą Kowieńską. Jak długo też Warszawa i Moskwa stoja lojalnie na gruncie traktatu ryskiego, niema między nami i Rosją niczego, coby nas różniło. Jest natomiast wiele interesów wspólnych lub łącznych. Są wspólni wrogowie i łączne niebezpieczeństwa. Przodewszystkiem imperjalizm pruso-niemiecki. Doświadczenia historyczne i ostatnie doświadczenie z wojny światowej i pokoju w Brześciu nie dopuszczają najmniejszych wątpliwości, że tak opanowanie brzegów Bałtyku od Prus Wschodnich po Finlandję, jak i użyczenie Polski jest dla imperjalistycznej polityki Pruso-Niemiec tylko środkiem prowadzącym do właściwego ich celu: jakim jest zawładnięcie olbrzymimi obszarami Rosji, dla gospodarczej eksploatacji i bezwzględnej wyzysku pracy i bogactw narodu rosyjskiego.

I gdy Niemcy sadowią się w Kłajpedzie i w Litwie Kowieńskiej, to zagrożone są tem nie tylko najpierwsze interesy Polski, ale i Rosji: przez Kłajpedę bowiem i Kowno prowadzi droga do usadowienia się w Rydze i Rewlu; opanowując Kłajpedę i Litwę Kowieńską dostają Niemcy w swoją moc nie tylko nasz dostęp do Bałtyku, a czynią równocześnie olbrzymi krok naprzód w dążeniu swem ku zawładnięciu Łotwą i Estonją, a więc tą strefą nadbałtycką, która bardziej jeszcze, niż Prusy Wschodnie i Litwa Kowieńska leży w sferze najpierwszych interesów Rosji.

Broniąc Kłajpedę i Litwę przed zaborem niemieckim, ten, kto parzy w przyszłość dalszą, broni nie tylko naszego, ale i rosyjskiego dostępu do Bałtyku, nie tylko naszej, ale i waszej wolności.

Jeśli by będący w rozkładzie imperjalizm pruso-niemiecki, skutkiem nie wykonania przez Niemcy ciężarów na nich zobowiązań, miał zostać odbudowanym, to nie ulega żadnej wątpliwości, że wobec zamknięcia przed nim całkowicie linii ekspansji oceanicznej, restytucja ta dokonałaby się na wschodzie Europy przez niemiecką „odbudowę Rosji”.

Napór na wschodnią Europę wyzwolonej z pet traktatu wersalskiego i odbudowywanego przez wielkie międzynarodowe finanse — imperjum pruso-niemieckiego stałby się znacznie gwałtowniejszy, niż był kiedykolwiek dawniej, a to skutkiem braku jakiegokolwiek innego ujścia dla swej ekspansji.

Sprawa odszkodowań i wykonania przez Niemcy traktatu wersalskiego nie jest też sprawą dla Rosji obojętną; rząd moskiewski jest w niej równie silnie interesowany, jak my; i sądzimy, że zgodniej raczej z nami i Francją, niż z pruso-niemieckim imperjalizmem i z wielką międzynarodową finansjerką. Łączność zagadnienia reparacji niemieckich z zagadnieniem gospodarczego ujarznienia Rosji została przez nowy Lloyd George'a dosłownie wyrażnie sformułowaną; obalenie traktatu wersalskiego i przywrócenie traktatu brzeskiego, który oddawał całą wschodnią Europę pod panowanie Niemiec są najsłabszą z sobą związane, są wzajemnym następstwem.

I w sprawie więc odszkodowań interesy nasze i Rosji są raczej zbieżne, natomiast Niemiec i Rosji najzupełniej sprzeczne.

Oprócz jednak powyższych wspólnych z nami niebezpieczeństw i interesów, Rosja posiada inne jeszcze, które nas bezpośrednio nie dotyczy, a mimo

to, pokrywają się pośrednio z naszymi i mogą być przez Polskę stale popierane.

Najpierwsze interesy Rosji w Azji Centralnej, na Bliskim i Dalekim Wschodzie, nie są Polsce obce, pośrednio są to nawet w pewnej mierze i nasze interesy, i tu Rosja może spotkać się tylko z naszą i z Francji pomocą. I gdy w tej chwili aktualną jest dla Rosji, nie petersburskiej i niemieckiej, ale moskiewskiej i rosyjskiej tak niesłychanego dla niej znaczenia sprawa wolnego wyjścia przez konstantynopolitańskie cieśniny na Morze Śródziemne, to jeśli gdzie stanowisko jej może tu znaleźć pełne zrozumienie i poparcie, to przedewszystkiem w Paryżu i w Warszawie. Nigdy jednak wśród tych, którzy dążą do obalenia traktatu wersalskiego i odbudowania pruso-niemieckiego imperjalizmu.

Niema między Polską i Rosją sprzecznych interesów, natomiast jest wiele bardzo wspólnych i łącznych. Gdy odwrotnie z Niemcami różni Rosję wszystko to, co i nas różni. Stąd nie mniej naturalnego, jak związek Rosji i Niemiec przeciw nam; byłby to związek przeciw najbliższej przyszłości samej Rosji.

I jeżeli stosunki nasze z Rosją są tak niejasne, że pozwalają na szerze-

nie się i utrwalenie namiętniejszych z rzeczywistością opinii w całej Europie, a nawet i w naszym własnym ministerstwie spraw zagr. o naturalności i konieczności istnienia jednolitego frontu niemiecko-rosyjskiego, przeciw nam i Francji zwróconego, to jest to niewątpliwie jednym z największych przewinień naszej dotychczasowej polityki wobec Rosji, czy też raczej braku tej polityki.

Jeden z najważniejszych naszych posterunków dyplomatycznych, poseł runek moskiewski był i jest wciąż jeszcze w zdumiewający sposób przez rząd nasz lekceważonym.

Ambasada nasza w Moskwie traktowana jest tak, jakby chodziło o Lizbonę lub Chrystanie, a nawet gorzej. Tymczasem Moskwa powinna być obsadzona przez jednego z najwybitniejszych naszych polityków, przez człowieka wielkiej miary, człowieka politycznie twórczego o wielkich naprawdę horyzontach.

Sanacja naszej polityki zewnętrznej nie mniej nagląca, niż gospodarcza, to w pierwszym rzędzie wysłanie do Moskwy człowieka, któryby był tam tym właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. (m.)

Komisarz węglowy grozi przemysłowcom niemieckim więzieniem

Berlin. (Tel. wł.) 18 stycznia. Z Essen donoszą, że właściciele kopalń otrzymał dwa telegramy od komisarza węglowego. Jeden telegram brzmi: „Potwierdzam niniejszem moje dzisiejsze oświadczenie francuskiej komisji inżynierów w Zagłębiu Ruhr, odnoszące się do konferencji tej komisji z właścicielami kopalń i zakazuję z uwagi na francusko-belgijskie wdarcie się do Zagłębia Ruhr dostawę węgla i koksu dla Francji i Belgii nawet na wypadek

placenia przez te państwa lub wydawania zaliczek. Podpisano: Komisarz węglowy Stutz”.

Drugi telegram brzmi: „Zwracam po raz drugi uwagę, że wszelka działalność przeciwna w moim rozporządzeniu, jakie ogłosiłem według par. 7 rozporządzenia o dostawie węgla z dnia 28. 4. 1917 grozi więzieniem do 1 roku. Podpisano: Komisarz węglowy Stutz”.

Właściciele kopalń przed sądem wojennym.

Lyon. (PAT.) Wobec trwania Niemiec na stanowisku opornym, właściciele kopalń, którzy nie zastosowali się do zarządzeń władz okupacyjnych, zostali postawieni przed sąd wojenny. Należą do tego mają być zastosowane inne sankcje.

Duesseldorf. (PAT.) Przemysłowcy nie-

mieccy, obecni na wczorajszej konferencji, a między nimi Fryderyk Thyssen, zostaną postawieni przed sąd wojenny.

Duesseldorf. (PAT.) Słychać, że rząd niemiecki poświęca znaczne kredyty na wypłatę poborów górnikom na obszarze Ruhry w celu zachęcenia ich do strajku.

Komunistyczne manifestacje w Bochum.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą urzędowno wieczorem 15 bm. odbyły się w Bochum liczne manifestacje, zorganizowane przez młodzież komunistyczną. W czasie jednej z takich manifestacji doszło do zaisc, w których jeden Niemiec został zabity. O godz. 20 oddział piechoty, który obsadził dworzec kolejowy w Bochum został zaatakowany przez tłum, liczący około 2000 osób. Manifestanci strzelali na budynek po-

cztowy. Wojskowy dowódca poczty był zmuszony dać rozkaz rozpoczęcia ognia w celu oswobodzenia oddziału wojskowego. Jeden z manifestantów został zabity, dwóch odniosło rany. Wśród żołnierzy francuskich nie było rannych. Według relacji policji niemieckiej został zabity jeden cudzoziemiec. Zachowanie się władz niemieckich oraz policji było poprawne. Spokój został przywrócony.

Okupacja Zagłębia Ruhry ukończona.

Berlin. (Tel. wł.) 18 stycznia. Prasa tutejsza donosi z Dusseldorfu, że gen. Degoutte oświadczył dziennikarzom, że w obecnej chwili marsz wojsk francuskich i belgijskich ukończono.

Gen. Degoutte przepuszcza, że dalszy marsz nie będzie potrzebny. Dowództwo oczekuje obecnie rozkazów z Paryża.

Liga Narodów zajmie się sprawą reparacji.

Paryż. (PAT.) Z Londynu donoszą, że kwestia reparacyjna za moje wszystkie koła polityczne. W związku z bliską sesją Rady Ligi Narodów sąd, że Branting postawi wniosek formalny o omówienie kwestii reparacyjnej przed forum Ligi Narodów. Przypuszcza, że wkrótce musi przywzajemniać się myśli między członkami Rady, a dopiero wtedy, gdyby te przedwstępne konferencje wydały jakiś wynik

pozytywny. Liga Narodów zajmie się oficjalnie zagadnieniem reparacyjnym. W każdym razie nie chodzi tutaj o zasadę reparacji, lecz o możliwości, wśród których program mógłby zostać w przyszłości rozważany oraz o ustalenie niemieckiej zdolności płatniczej. Na temat obsadzenia Zagłębia Ruhry dyskutują w żadnym wypadku odbyć się nie może.

Posel polski u Prezydenta Hardinga.

Waszyngton. (PAT.) Przy wręczeniu listów uwierzytelniających prezydentowi Hardingowi poseł polski dr. Władysław Wróblewski wygłosił przemówienie, na które prezydent Harding odpowiedział jak następuje:

Panie ministrze! Jestem zaiste bardzo szczęśliwy, że mogę przyjąć z rąk Pana listy uwierzytelniające Pana, jako nadzwyczajnego Posła i Ministra Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej do Stanów Zjednoczonych i udzielić Panu formalnego uznania w tym wysokim charakterze.

Uczucia wdzięczności w Polsce za przyjaźń, okazaną Pańskiej Ojczyźnie przez Stany Zjednoczone, którym Pan dał właśnie wyraz, są dla nas bardzo radosne i głęboko mi wzruszyły. Nie wątpię, że nie potrzeba zapewnień z mojej strony, że przyjaźń i dobra wola Stanów Zjednoczonych dla Polski będzie trwać nadal z niesłabnącą siłą, o ile tylko Stany Zjednoczone będą mogły być pomocne w popieraniu słusznych i istotnych interesów Polski, któremu to krajowi, jak Pan słusznie zauważył, Stany Zjednoczone winne są wdzięczność za wielu wartościowych obywateli.

Sprawia mi głębokie zadowolenie słyszeć z ust Pana, że będzie to Pańskim staraniem i celem wzmocnić jeszcze więcej dobre stosunki między tymi dwoma krajami. Będzie to dla mnie bardzo wielką przyjemnością współpracować z Panem dla osiągnięcia tego celu.

Przekonany, że Pańska misja będzie wykonywana ku zupełnemu zadowoleniu obu rządów, witam Pana serdecznie i wyrażam nadzieję, że Pański pobyt wśród nas ułoży się w sposób możliwie dla Pana najmielszy.

Stanowisko Włoch.

Dzienniki włoskie określają stanowisko Włoch wobec akcji francuskiej w sposób następujący:

1. Włochy zapewniali Francję i Belgię o swojej solidarności moralnej z ich akcją wojskową zmierzającą do okupacji zagłębia Ruhr opartą na postanowieniach traktatu wersalskiego odnośnie do uchybień niemieckich.

2. Solidarność Włoch, ujawniona przez wysłanie włoskich inżynierów do Ruhr przedstawia się konsekwentnie jako techniczna kontrola.

3. Żaden żołnierz włoski nie bierze udziału w akcji wojskowej sprzymierzonych nad Renem.

Bulgaria i dostęp do morza.

Kwestia dostępu Bułgarii do morza Egejskiego, nie poruszona na dobiegającej końca konferencji lozańskiej stała się znów przedmiotem gorących dyskusji w prasie i kołach politycznych stolicy bułgarskiej. Powszechnie sądzą w Sofii, iż po powrocie prezydenta rządu Stambulińskiego z Lozanny nastąpi zwrot w polityce zagranicznej Bułgarii. Rząd bułgarski wystosuje natychmiast do konferencji lozańskiej i rządu francuskiego, angielskiego i włoskiego długi memoriał, w którym ogłosi swój punkt widzenia na dostęp Bułgarii do wolnego morza i zażąda rozwiązania tej sprawy w sposób dla niej korzystny.

Układ grecko-czechosłowacki.

W dniu 10 bm. w Atenach podpisany został pomiędzy ministrem spraw zagranicznych rządu greckiego p. Aieksandris a posłem Republiki Czechosłowackiej prowizoryczny układ handlowy na sześć miesięcy na podstawie którego postanowien oba państwa zapewniają sobie wzajemnie pod pewnymi warunkami charakter państwa najbardziej uprzywilejowanego.

To, o czym ministrowie skarbu nie mówili.

Onegdaj podaliśmy w naszym piśmie tezy, w jakie konferencja b. ministrów skarbu ujęła zagadnienie naprawy skarbu Rzeczypospolitej. Odrzuć powiedzieć wypada, że wyniki, do jakich doszła narada, stanowią dzieło tak wielkiej wagi, że jakkolwiek uchwały konferencji nie posiadają żadnej mocy obowiązującej, nie mniej wybijają swe piętno na wszystkich zagadnieniach skarbowych i walutowych, które Sejm w najbliższej przyszłości będzie musiał rozwiązać.

Można nie godzić się z tym lub owym szczegółem, zawartym w uchwałach konferencji, można np. powątpiewać, czy w obecnym stanie życia gospodarczego i w ramach zupełnie niewystarczającej ilości środków obiegowych, można w całej rozciągłości powrócić do przedwojennej skali podatkowej, a nawet rozszerzyć (patrz też XVI.) — nie mniej jednak jest rzeczą bezsporną, że cały program naprawy, zawarty w tezach konferencji jest jedynie słuszny i skuteczny i jest w niewątpliwie zgodzie z bogatym doświadczeniem wielu państw europejskich powojennej doby.

Tezy programowe konferencji wyrażają się w następujących, naczelnych zasadach. Zadaniem naczelnym jest stabilizacja marki. Reforma walutowa wprowadzająca walutę, opartą na kruszcu, jest przedwczesną. Musimy zatem pozostać przy marce polskiej i dojść do jej stabilizacji przez uzyskanie równowagi między wydatkami i dochodami, oraz przez zaprzestanie drukowania pieniądza papierowego. Do tego celu dążyć należy przez zredukowanie roli państwa w życiu gospodarczym do minimum. Przedsiębiorstwa państwowe muszą być prowadzone wedle zasad kupieckich, nierentujące się winny być wydzierżawione, inwestycje nowe muszą być zaniechane, wydatki wojskowe zredukowane, a budżet kolejowy wydzielony z budżetu państwowego.

Równocześnie należy podnieść wydajność źródeł dochodów skarbu, zwiększyć wytwórczość i zachować umiarkowanie w konsumpcji.

Oto linie wytyczne programu, który nie przynosi żadnych olśniewających nowości, który nie będzie nawet popularnym, ale który jest naprawdę jedynym. O tem winno społeczeństwo pamiętać.

Ody, jak z powyższego widać, punktem krytycznym naprawy jest zagadnienie stabilizacji waluty, nie można nie wspomnieć na tem miejscu o czynniku, który dziś w sposób decydujący rozstrzyga o stanie marki a w następstwie o całym naszym życiu gospodarczym, a który z powodów zrozumiałych nie mógł być przedmiotem konferencji. Jest nim czynnik polityczny.

Był czas i to tak stosunkowo niedawny, kiedy stan, który dziś dla Polski jest tylko wymarzeniem i zda się w dalekiej przyszłości osiągalnym ideałem: równowaga wydatków i dochodów i zaprzestanie inflacji skarbowej, był rzeczywistością. Było to w pierwszej połowie r. 1922. Gdy 1 stycznia owego roku dług Skarbu Państwa wynosił 221 miliardów mk., w pięć miesięcy później, 31 maja — wyrażał się sumą 217 miliardów, czyli był o 4 miliardy (!) mniejszy. Dlatego dolar, który z końcem września 1921 r. kosztował 6300 mk., w pierwszych dniach czerwca 1922 r. można było nabyć za 3800 mk.

Wszystko to zostało bez reszty zmarnowane. Za dolara płacono dziś na oficjalnej giełdzie 34.000 mk., a więc bez mała dziesięciokrotność ceny z przed pół roku.

Dlaczego? Dlatego, że znaleźli się w Polsce ludzie na najwyższych i wpływowych stanowiskach, o dobrym myślu o naprawie skarbu, o dobrobycie ludności, o zahamowaniu drożyzny, wydała się niegodną polskiej racji stanu.

Niemcy przygotowują napad na Kłajpedę?

Gdańsk. (PAT.) Tut iszy dziennik socjalistyczny „Danz. Volksstimme” donosi z Wystrucia w Prusach wschodnich: W celu przeciwdziałania wkroczeniu Litwinów na obszar Kłajpedy rozpoczęli się na granicy

Prus wschodnich i Kłajpedy, po stronie pruskiej akcja, mająca na celu odebranie Kłajpedy Litwinom w drodze orężnej. Na ziele tego ruchu stoją niemieccy baronowie bałtyccy.

Minister Skrzyński o polityce zagranicznej.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych wystosowano pod adresem ministra spr. zagr. Skrzyńskiego następujące interpelacje: Pierwszą p. Berezowskiego (ZLN.) w sprawie aresztowania przez władze sowieckie komisji reparacyjnej i biskupa Cieplaka, drugą w sprawie pasa neutralnego między Litwą i Polską, trzecią w sprawie napadu Litwinów na Kłajpedę. Interpelacje drugą i trzecią wnieśli posłowie M. Seyda (ZLN.) i p. Liebermann (PPS.) W odpowiedzi na interpelację p. minister spraw zagr. Skrzyński zaznaczył: W sprawie aresztowania komisji reparacyjnej kroki dyplomatyczne ze strony Polski zostały poczynione. Co się dotyczy napadu Litwinów na Kłajpedę, komunikuje, że nie wie zupełnie pozatem co jest już w gazetach. Minister oświadcza, że znane mu są w tej sprawie różne wieści sprzeczne. I tak np. w Rydze mówiono, że Polska atakuje Litwę, w Gdańsku, że Polska idzie na Gdańsk, a w Warszawie szerzono wieści, że sowieci idą na Polskę itd. Wszystkie te wiadomości zmyślane w związku z niepokojem wywołanym przejawami na granicy bułgarskiej i węgiersko-rumuńskiej, dowodzą, iż istnieje tendencja wszczęcia popłochu w obozie państw zwyciężczych w celu rozpowszechnienia myśli, że ściśle wykonanie traktatu wersalskiego musi naruszyć podstawy polityczne, ekonomiczne i społeczne Europy. Minister oświadcza, że Polska w żaden konflikt nie wejdzie. Sąsiedzi nie zbroją się. Gromadzenia wojsk na granicy polskiej nie ma. O pokoju — oświadcza minister — mówiłem w Wilnie do Zachodu i Wschodu, oraz do państw bałtyckich. Solidarność Francji i Anglii nie jest zagrożona. Polska nie odmówiła Francji pomocy w sprawie sankcji, bo nie była o nią proszona. Nie jesteśmy egzекutorami woli aliantów ani w sprawie Zagłębia Ruhry ani w sprawie Kłajpedy.

W tej ostatniej wnieśliśmy protest, pozatem nie jesteśmy czynni, żadnego posunięcia nie zrobiliśmy, bo jest w

Kłajpedzie flaga angielska i francuska. My przyglądamy się, wpływów nie mamy i mieć nie możemy. Rząd polski w tej sprawie swego zdania wypowiedzieć nie może. Rząd kowieński w ostatnich dniach solidaryzował się z akcją powstańców.

Będziemy w polityce rozważnymi i stanowczymi. Sąsiedzi nasi wiedzą, że gdyby Polska była zaatakowana, to będziemy wewnętrznie solidarni.

W sprawie pasa neutralnego chce minister mówić za 10 dni na plenum Sejmu. Na zapytanie odpowiada, że odcinek kolei Grodno—Wilno będzie nam niewątpliwie przydzielony.

Co do Jawonizyny nie zgodzimy się na dalsze odwlekanie tej sprawy.

W dyskusji nad oświadczeniem ministra zabierali głos Stroński, Rudziński, M. Seyda i Dębski.

P. M. Seyda oświadcza: Przemówienie ministra chciało wszystkich zadowolić i tych co są za silną polityką i tych, którzy pragną polityki słabej. Minister mówi o odwadze i stanowczości, a równocześnie powiada, że Polska przygląda się wypadkom i że rząd polski w tej sprawie innego zdania wypowiedzieć nie może. Gdybyśmy dyskusję odkładali na 10 dni, to mogłoby to już być musztardą po obiedzie. Pragniemy wiedzieć czy zarządzenia Rady Ministrów w sprawie Kłajpedy są tak energiczne, że położą one kres zamachowi na Kłajpedę i uniemożliwią przeciąganie się tej sprawy. Nie jesteśmy zwolennikami pobrze kiwania szabelką, ale skoro rząd kowieński solidaryzuje się z zamachem na Kłajpedę ma rząd polski obowiązek zająć wobec tego mocne stanowisko dyplomatyczne. Co do odcinka kolejowego Grodno—Wilno w pasie neutralnym na Wileńszczyźnie pragniemy wiedzieć czy według projektu Ligi Narodów odcinek ten ma dość dostateczną osłonę terytorjalną.

Po dyskusji minister Skrzyński oświadczył jeszcze, że w sprawie pasa neutralnego uczyni wszystko co będzie można. Co do Kłajpedy nie jesteśmy bezczynni.

15 maja 1922 r. pisał dwutygodnik „Droga”, organ najbliższych przyjaciół b. Naczelnika Państwa, takie słowa:

„...W chwili obecnej obciążanie społeczeństwu definitywnego upórządkowania finansów, zwracanie całej jego uwagi na zagadnienia waluty, i budżetu, sugerowanie go potęgą przyszłego pieniądza polskiego, odbiera temu społeczeństwu chęć i gotowość do walki, przesłania mu oczy na niebezpieczeństwa, które trzeba widzieć, aby móc im sprostać, zwraca jego wszystkie myśli do pokoju, gdy bezustannie winny być one zwrócone ku możliwościom wojennym, które, niestety, wzrastają. Polityka p. Michalskiego i nastroje, które w koło niej się snują, są conajmniej przedwczesne...”

Trzeba dziś mówić i myśleć przede wszystkim nie o przyszłym złotym polskim, ale o przygotowaniu bojowego żołnierza polskiego, i nie o banku emisyjnym, ale o kapitale sił duchowych, których wymagać może niedaleka przyszłość...”

W trzy tygodnie później b. Naczelnik Państwa z własnej inicjatywy udzielił dymisji gabinetowi p. Michalskiego, snać aby „rozwiązać przedwczesne nastroje...”

A w trzy dni później (9 czerwca) rzucił p. Daszyński na konwencie seniorów pamiętne słowa, iż „żadne rozważania gospodarcze nie tu nie znaczą”.

I to, co się pod powyższymi hasłami zaczęło w Polsce w czerwcu ub. r., dwumiesięczne przesilenie gabinetowe a potem owoc tego przesilenia, gabinet p. Nowaka i jego kontymatorów, cała w orbicie tych zjawisk pozostająca wewnętrzna sytuacja polityczna, wszystko to zrujnowało polską walutę i stało się źródłem katastrofy, której ciężar odczuwają wszyscy — od przedstawicieli plutokracji do ostatniego wyrobnika. Nie nie pomogło, że z początkiem przesilenia mieliśmy równowagę wydatków i przychodów, nie nie skorzystaliśmy z tego, że bilans handlowy, ten najważniejszy regulator kursów zagranicznych, poprawiał się z każdym miesiącem, — marka polska raz zachwiana, zaczęła staczać się niernazieranie w dół, aż do obecnej nizin, gdy stała się jedno trzydziesto-cztery tysięczną przedwojennej pięciokoronówki. Bo zabrakło zaufania do kierowników Państwa, do rządów i od hasłem negacji potrzeb życia gospodarczego powołanych, zaufania, które jest treścią i siłą papierowego pieniądza.

I któż dziś może jeszcze uwierzyć w możliwość naprawy waluty i odrodzenia skarbu, zanim nie skończą się rządy tych, którzy byli faktycznymi lub moralnymi współsprawcami tego, co się stało z marką polską i skarbem Państwa od czerwca 1922 r.

Leż o tem byli ministrowie nie mówili i mówić nie mogli.

Dr. R. K.

Konferencje P. Sikorskiego

Warszawa. (AW.) „Kurier Czerwony” donosi, że prezydent Sikorski przyjął przedstawicieli NPR. Wachowiaka i Chądzyńskiego, z którymi konferował na temat obecnej sytuacji politycznej, oraz w sprawach związanych z nominacjami na wysokie stanowiska urzędnicze w Wielkopolsce.

Warszawa. (AW.) Wczoraj zgłosił się popołudniu u prezydenta Sikorskiego przedstawiciele bloku ChZJN., określając stanowisko ugrupowań, wchodzących w skład bloku w stosunku do obecnej sytuacji politycznej. Narady nie doprowadziły do wyniku.

Warszawa. (AW.) „Kurier Poranny” informuje, że prezydent Rząpliej podejmuje codziennie w Belwederze kolejno przywódców ugrupowań sejmowych. Przedwczoraj konferował z posłem Głabińskim, wczoraj z Witosem, jutro konferować będzie z Thuguttem. Rokowania dotyczą utworzenia rządu parlamentarnego.

Z Komisji sejmowych

Warszawa. (PAT.) Komisja do walki z drożyzną odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Arciszewskiego. Przydzielono referaty: wniosek PPS. i N. P. R. w sprawie drożyzny posłowi Zarębie, wniosek ChD. w sprawie drożyzny pos. Knothe, wniosek zjednoczenia żydowskiego w tej sprawie posłowi Frostigowi. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele min. skarbu i spr. wewnętrznych, oraz delegat komisarza do walki z lichwą udzielali informacji o poczynionych przez rząd krokach w sprawie walki z drożyzną. — Następnego posiedzenie odbędzie się dziś 19 bm.

W myśl uchwały Konwentu Senjorów komisja skarbowo-budżetowa miała przeprowadzić podział komisji na dwie, a to skarbową i budżetową. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej nie doszło w sprawie podziału do porozumienia. Poślanowano, aby przewodniczący komisji pos. Głabiński porozumiał się w tej sprawie z marszałkiem Sejmu i ministrem spraw wewnętrznych.

Komisja komunikacyjna pod przew. pos. Bartła wysłuchała referatu o ogólnej sytuacji kolejowej, przedłożonego przez min. Marynowskiego. Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisji. Pos. Kaczkowski poruszył sprawę wydłużenia kolei B. min. kolei Sikorski wskazał na konieczność składania miesięcznych i rocznych sprawozdań z działalności kolei P. Pławski i Kuryłowicz omawiali sprawę dostawy materiałów dla kolei. Pos. Tabaczynski, omawiając ruch kolejowy wskazał na to, że tabor kolejowy nie jest dostatecznie wyzyskany. Pos. Bartel poruszał sprawę rozpoczęcia studiów nad budową nowego typu lokomotyw elektrycznych, opartych na motorze Diesla.

Kongres pracowników państwowych

Kraków. (AW.) Kongres pracowników państwowych z całego obszaru Rząpliej, który miał się odbyć w połowie stycznia br. w Krakowie przełożono na luty. Termin kongresu podał komitet do wiadomości publicznej przy pomocy dzienników.

Dodatk dla urzędników na Radzie ministrów

Warszawa. (AW.) Na czwartkowym posiedzeniu Rady ministrów głównym tematem obrad będzie sprawa ekspozycji rządowej, oraz dodatków pensyjnych dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych.

Czas odnowić przedpłatę!

Zabytki dawnego Lwowa.

Muzeum w Baszcie Prochowej.

Gmina prowadzi obecnie roboty rekonstrukcyjne t. zw. Baszty Prochowej, znajdującej się na Walach Gubernatorskich.

Jestto jedyny zabytek dawnych fortyfikacji miejskich, a jeden z najcenniejszych zabytków Lwowa. Mury miejskie zbudowane w r. 1445, miały 17 bram i baszt, otaczających miasto dookoła. Specjalnie ta baszta ma swą bogatą historię. Ślad w r. 1550 bombardował Łukasz Górka klasztor Dominów, w którym ukrywała się jego żona, słynna z piękności Halszka z Ostroga, którą potem więził w Poznaniu. Strzał armatni, oddany z tej baszty w 1648 roku, omal nie przabawił życia Chmielnickiego. Przez tę basztę w 1704 r. Szwedzi wpadli do Lwowa. W 18-tym wieku Rosjanie użyli jej na magazyn, później służyła rządowi austriackiemu za skład saletry i temu jedynie zawdzięcza swe ocalenie, podczas gdy inne baszty Austriacy zburzyli.

Historyczny budynek, który dziś imponuje przechodniowi swymi murami grubości 3 metrów, jest obecnie przedmiotem rekonstrukcji. Pękające mury związane kotwami i przemurowano, zaś całe wiązanie dachu rozebrano i zaczęto budować dach nowy, który będzie kryty dotychczasową dachówką, pochodzącą jeszcze z 16-go i 17-go wieku, o kształcie bądźto gotyckim, bądź romańskim. Następnie przyjdzie kolej na gruntowną rekonstrukcję samej budowli. W baszcie tej będzie się w przyszłości mieścić muzeum historyczne. (k)

NADESLANE.

Z Polskiego Tow. muzycznego. Członkowie, którzy z powodu przepełnienia sali na II. koncercie nie otrzymali biletów, zechcą się zgłosić po nie w kancelarii na koncert nadzwyczajny niedzielny najdalej do soboty godz. 1. n315

Swój do swego po swoje!

Snobizm i Postęp.

(Stefan Żeromski: Snobizm i Postęp. Warszawa 1923. Wydawnictwo J. Morkowicza. Str. 200, 8-o.)

(i.) Od roku 1918 tj., od chwili odzyskania niepodległości, twórczość Stefana Żeromskiego obfituje w pozycje bibliograficzne, których tytuły już same dowodzą, że zainteresowania wielkie pisarza coraz silniej zwracają się ku tematowi i problemom, znacznie poza sferę czystej sztuki wybiegającym a leżącym na pograniczu zagadnień teoretyczno-literackich, wychowawczych, społecznych a nawet politycznych. Już odczyt o stosunku literatury pięknej do życia polskiego, wygłoszony pod wpływem wydarzeń wojennych we wrześniu 1916 r., w Zakopanem był charakterystyczną zapowiedzią tego zwrotu u autora. „Wiernej rzeki”, po nim zaś szereg krótkich publikacji, zainteresowania powyższe Żeromskiego bliżej wykazywał.

Do tych publikacji „Początek świata pracy”, „Projekt Akademii Literatury Polskiej”, „Sen o szpadzie i sen o chlebie”, „Organizacja inteligencji zawodowej”, z których każda wywołała żywą dyskusję w prasie dołączył obecnie Żeromski nową, obfitej treści pod względem treści niewątpliwie najciekawszą, bo omawiającą jedno z najistotniejszych zagadnień duchowej kultury współczesnej Polski: zagadnienie oryginalności, swoistości, odrębności tej kultury w zakresie twórczości artystycznej.

Problem to istotnie w tej dziedzinie najkapitałniejszy. Jak w polityce zagadnieniem głównym — narodowy charakter Polski mocarstwowej, tak w twórczości artystycznej jest niemożliwością odnalezienia własnego, indywidualnego wyrazu, wyróżniającego nas

Spieszcie wszyscy do „Apollo” zobaczyć! 320

Najnowsze, największe arcydzieło filmowe według scenariusza znanego poety J. Relidzińskiego p. t.

Tajemnica przystanku tramwajowego.

Dług sumienia

francuski dramat 6-cio aktowy. przepiękne zdjęcia. — Dziś, w piątek, 19 b. m. Kino Lew. 331

Taniec dolara i ucieczka zboża.

Jak oceniają niektóre sfery handlowe obecną sytuację drożyznianą, charakterystycznie oświetla niżej przytoczona rozmowa naszego sprawozdawcy, którą przytaczamy jako ilustrację chwili.

— Nikt nie kładzie dobrowolnie głowy pod ewangelję i trudno na świecie znaleźć dużo takich patriotów, którzyby przy kalkulacji kupieckiej rozmyślnie kurczyli własny majątek — mówił do naszego sprawozdawcy jeden z wybitnych kupców, żyd, zagadnięty w kwestji drożyzny. I ciągnął dalej:

— Jest złudzeniem, kiedy p. minister handlu zapewnia, że ma tyle a tyle wagonów zboża na wywóz. Pewną ilość zboża rząd nasz musiał wywieźć ze względów politycznych, ale nie znaczy to, żeśmy kiedykolwiek mieli zboża podostatkim. Przed wojną mieliśmy młyny małopolskie zboże węgierskie, rumuńskie, rosyjskie. Teraz to odpadło a nasza własna produkcja nie wystarcza! Statystyka wykazuje, że prócz Małopolski Wschodniej i Poznańskiego, które pod względem zboża wykazują stan czynnym, inne dzielnice Polski są biernie, na razie przynajmniej. Wydajność roli jest mniejsza niż przed wojną, bo brak nawozu dla wyciągnięcia gleby, a praktyki społeczne w dziedzinie reformy rolniej odwróciły kapitały od dworów i podcięły wydajność tych jedynie produktywnych warsztatów pracy rolnej. Bo zwykły chłop nie żyje w miastach. Co zbierze, to zje sam z rodziną.

— Dlaczego właśnie teraz zboże tak szalenie drożeje? Przyczyn tu wiele, lecz odpowiem krótko innem pytaniem: dlaczego dolar idzie tak szalenie w górę? Skoro kurs dolara podnosi się z godziny na godzinę, szczupłe zapasy zboża zamykają się, czekając unormowania cen. Bo miernikiem wartości nie tylko u nas, lecz na całym świecie jest dziś dolar. Każde jego wahnięcie w Berlinie wywołuje w tej chwili odzwiek w kształtowaniu cen rynkowych. To samo we Wiedniu i gdzieindziej. Czyż może być inaczej u nas?

— Producent, który ma zboże na sprzedaż, nie chce stracić. Swoi kapitał stały musi zachować bez uszczuplenia, w przeciwnym bowiem razie postępowalby wbrew zasadom ekonomii i zdrowego rozsądku. A wartością stała jest dla niego albo zboże, albo złoto. Nie może wyzbyć się zboża za ekwiwalent, którego wartość jutrzejsza jest wielkiem x, i za który kupi jutrze tylko trzecią część sprzedanego dzisiaj towaru. Wogóle należy pamiętać, że zboże nie jest u nas drogie. Cena jego jest stosunkowo niższa, niż innych produktów, lecz nie może ono być wyjęte z pod ogólnego procesu, który jest odwrotną stroną dewaluacji marki.

— Unormowanie budżetu i ustalenie wartości marki pomogłoby na to? Ale jak pan sobie wyobraża osiągnięcie tego celu? Największe finansowe możliwości Europy wysiłają się nad tem daremnie. Moje skromne zdanie jest takie: o gospodarstwie równowadze Państwa Polskiego nie można myśleć bez za-

granicznej pożyczki, któraby pochłonięła wszystkie marki nasze, pozwoliła ustalić budżet i wprowadzić równowagę w finansach państwa i gospodarstwie kraju. Ameryka ma pieniądze i dusi się od nadmiaru złota, lecz kto będzie pchał pieniądze w niepewny business? Amerykanie, jako wytrawni kupcy, muszą wprawdzie mieć pewność, że będzie spokój w Europie i w Polsce, boć trudno wydzielić Polskę z ogólnego kompleksu stosunków europejskich.

— To jest śpiew na dalszą i szerszą metę — wtrącił nasz sprawozdawca. Lecz wracając do zagadnienia dzisiejszego dnia i najbliższej godziny, zamknijmy zagadnienie w rozpaczliwym paradoksie: producent dziś zboża nie sprzedaje, bo ceny zboża rosną; cenę zaś zboża rosła, bo producent go nie sprzedaje. Czy nie prawda?

— Ano, niby tak!

(k.)

Wieści z polskiej placówki w Kłajpedzie.

Rodzina wicekonsula polskiego w Kłajpedzie p. Kazimierza Mahlora pp. drowie Owinscy we Lwowie otrzymali od niego drogą na Gdańsk kilka informacji z dnia 10, 11 i 12 bm., tuż przed zajęciem tego miasta przez Litwinów. Wynika z tych informacji, że polska placówka dyplomatyczna w Kłajpedzie żadnych zapewne nie mając instrukcji, zachowała się zupełnie bezradnie, zalecając zamieszkałym w Kłajpedzie obywatelom polskim spokój i wyczekiwanie na rozwój wypadków. Choć wielu z nich byłoby chętnie wobec niepewnej sytuacji wyjechało, nikt nie pomyślał zawczasu o zorganizowaniu komunikacji przez cypel Kuroński lub morskim parostatkiem. W dniu 12 bm. o godz. 11.30 rano Gdańsk miał jeszcze połączenie telefoniczne z Kłajpedą. Kiedy południowa część Kłajpedy była już opanowana przez Litwinów, a pod oknami pp. Mahlorów toczyły się walki. O godz. 12 w południe Kłajpeda już cała była w rękach Litwinów. Polska placówka konsularna i polscy obywatele zostali na miejscu.

polska ostatniej doby. Wprawdzie Żeromski jako przykład tego snobizmu w Polsce wymienia wyraźnie tylko jeden „kierunek” najnowszej poezji w Polsce (zresztą już niemal zlikwidowany) a mianowicie tzw. futurystów — nie można mieć jednak wątpliwości, że całą dzisiejszą twórczość literacką a więc i tę, której ośrodkiem stała się grupa „Skamandra”, „Ponowy” czy „Czartaka” uważa za zasadniczo snobistyczną, tj. pozbawioną rdzenia, żywiołu odrębności i indywidualności narodowej.

Wymownymi przykładami ilustruje Żeromski niewolniczą zależność „poezji” „Noża w „bżuchu” od futurystów włoskiego Marinetti’ego, Francuza (a Polaka z pochodzenia) Apollinaire’a, przedewszystkiem zaś od grupy „wieszczów” sowieckich Majakowskiego, Mawienhofs, Kusikowa i najzdolniejszego z pośród nich Jesienina. Co prawda aż dziw bierze, że Żeromski jako głównego przedstawiciela snobizmu poetyckiego w Polsce wymienia p. Brunona Jasieńskiego. Toż nie niezwykłość, że ów Jasieński, żyd najbardziej raśowy stał się naturalnym plantatorem futurystów wszelakiego a zwłaszcza bolszewickiego autoramentu. Snobami bardziej niebezpiecznymi, bo zreczniej i z o wiele wyższym talentem skradającymi się w ogród twórczości literackiej polskiej, są inni uznawani inż. dzisiaj i „osnieni” uchodzący właśnie za osobistości miarodajne, godne naśladowania w dziedzinie poezji dla szerokich rzesz snobów polskich.

Snobizm najmłodszej „poezji” polskiej jest zarówno formalny jak i merytoryczny. Żeromski główną część swej książki poświęca właśnie analizie i krytyce tej formalnej strony snobizmu poetyckiego a więc przede wszystkim językowej poezji futurystycznej. Dziwotność i paranoizm tej języko-

wej patologii wykazuje i uzasadnia po mistrzowsku. A wykazawszy ją szuka wielki pisarz źródeł renesansu poezji polskiej i odnajduje je — jak się tego spodziewać należało — w ludzie. „Literatura polska — pisze nie wyrosła z podglebia żywota ludu wieśniaczego i robotniczego, to też nie jest zwierciadłem tego swoistego życia, czyli nie znalazła dla siebie formy gdzieś indziej nieznannej. Jest ona literaturą warstw zwierzchnich, szlacheckiej i mieszczańskiej”. Ludem zajmuje się jako egzotyczną barwą, dla niego samego w masie nieprzemierzanej jest nieczytelna i obojętna.

A właśnie w ludzie, w jego niewy-czerpanym swoim, niewyzyskanym zgoła bogactwie językowym, obyczajowym tkwi radosna, nieprzeczuwana nawet tajemnica twórczego rodzaju artystycznego polskiego, nieznanej gdzieś indziej, indywidualnego.

Z pasją i umiłowaniem wzruszającym odsłania Żeromski nieprzebrane bogactwo gwarowe ludu polskiego, z którego właśnie winien wyrósł przyszły, jutrzejszy język literacki polski, noszący dzisiaj piętno wyłącznie niemal urbanistyczne. Gwary ludowe „zbierać”, ochraniać, odkrywać — to jeden z pierwszych obowiązków miłośników i rzeźbiarzy indywidualnej twórczości artystycznej narodu polskiego.

Książka Żeromskiego jest dla takiej pracy podniecająca, najsłodsza i podęcznikiem niezbędnym. Jest ona nowym, ważnym czynem narodowym największego prozaika polskiego. Przeczytają tę książkę z głębokim zadość uczynieniem wszyscy kulturalni Polacy, choćby z pewnymi zastrzeżeniami wobec marginesowych aluzji politycznych autora, o których przyjdzie napisać nam osobno.

PAUL GERALDY

„Doute“.

Mówisz, że kochasz wciąż goręcej,
tęsknisz ogromnie.
Lecz — do miłości tęsknisz więcej,
niżeli do mnie.

Mówisz: „Me oczy we śnie prawie
widzą cię jeszcze jak na jawie
i tak godziny długie trawie,
gdy w łóżku sama leżę“.
Lecz, — ciebie nęci chęć użycia pusta,
miłości czarowny trunk,
i, prawda — wyznał szczerze
dbasz raczej o pocałunek,
niż o me usta.

Żadna ci troska myśli nie przysłania,
bo wiesz, że tutaj zawsze bez szukania,
z miłości holdem spotkasz się powin-
nym...

Lecz, — miłość jest potrzebą ciała.
Czybyś mnie dużo mniej wtedy kochała,
gdybym był — kim innym?

przełożył Kaz. Rychłowski.

Lwów dla swoich teatrów.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, wobec zakończonej już dyskusji teatralnej zabrał głos referent r. Sznajder, który w krótkim referacie zbijał zarzuty opozycjonistów teatru, poczem znaczną większością uchwalono następujące wnioski i rezolucje:

1. Rada m. zatwierdzi przedłożone zamknięcie rachunkowe z administracji teatrów m. w sezonie 1921—22 tj. od 1 lipca 1921 do 30 czerwca 1922 i udzieli administracji teatrów miejskich za ten okres absolutorjum.

2. Uchwali pokrycie w formie subwencji z dochodów gminy deficytu gotówkowego, powstałego z prowadzenia teatrów miejskich we własnym zarządzie gminy po dzień 31 października 1922 w kwocie 109.073.506 mkp., na poczet którego gmina wypłaciła już 20.000.000.

3. Przyzna na fundusz odnowienia i uzupełnienia inwentarza teatrów m. nadzwyczajną dotację w kwocie 41 milionów.

4. Rada przyzna dotację na fundusz obrotowy teatru w kwocie 50.000.000 marek.

Wydatek ten będzie pokryty z pożyczki, którą miasto zaciągnie w sumie 200 mil. marek.

W dalszym ciągu uchwalono następujące rezolucje:

Rada m. poleca komisji teatralnej, by podała rewizji sprawę cen wstępów do teatrów, a w szczególności, by dążyła do obniżenia cen wstępów na dramaty i przedstawienia popołudniowe, a dalej Rada m. wyraża podziękowanie kierownictwu teatru za urządzenie przedstawień dla młodzieży.

PIOTR LOIL

(15)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

— 0 —

(Ciąg dalszy).

Gracjoza wkładała w taniec taki sam namiętny zapach, jaki okazywała modląc się przed białymi kaplicami, taki sam, jaki okazywała później, obejmując Raimonda wówczas, gdy pieszczoły między nimi nie były już zakazanym owocem, a chwilami, co pięć lub sześć taktów, równocześnie ze swym lekkiim i silnym tancerzem, obracała się dookoła, z kibicią przechyloną z hiszpańskim wdziękiem, z głową w tył, z wpełrochylonemi wargami, ukazującymi bielutkie ząbki; wytworny i dumny wdzień przebiegał w całej jej malutkiej, jeszcze tak tajemniczej osobce, która tylko jednemu Raimondowi dała się bliżej poznać.

Przez cały ten piękny listopadowy wieczór tańczyli naprzeciw siebie, nieśmi i czarujący, z przerwami na przechadzki we dwójkę, w czasie których załdwie trochę rozmawiali i to zawsze o dziecinnych, nieznaczających sprawach, upojeni w milczeniu wielką a

Jubileuszowa księga „Sztuki“.

Nowożytna sztuka Polski, a zwłaszcza jej malarstwo, bezwarunkowo nie potrzebuje się wstydić wobec produkcji artystycznej innych narodów, które niejednokrotnie wartością swą i rasową odrębnością przewyższa, ustepując pierwszeństwa jedynie sztuce francuskiej, która w XIX i XX w. była i jest inspiratorką artystów całej Europy. Mimo to sztuka nasza nawet w drobnej części nie jest tak znana za granicą, jak sztuka rosyjska, a nawet fińska, nie mówiąc już o sztuce hiszpańskiej, włoskiej, angielskiej i niemieckiej.

Dawniej w podręcznikach historii sztuki, uwzględniających sztukę nowszą, pakowano artystów polskich prosto pomiędzy Niemców lub Rosjan. Roger Peyre np. (1894) wymienia Smeradskiego (sic!) i Chelmońskiego jako artystów rosyjskich. Rosenberg (1902) pisze o sztuce polskiej dosłownie tyle: „W obrębie monarchji austriacko-węgierskiej byli nadto czynni dwaj malarze historyczni, których sztuka więcej zewnętrznie olśniewała, niż wewnętrznie wzruszała (?): Polak Jan Matejko w Krakowie (1838—1893), którego obrazy z historii polskiej miały na celu zawsze demonstrację przeciw niemieckości i wykształcony w paryskiej szkole Czech Wacław Brożik (1851—1901)“. Nie tak niezbytliwe stanowisko zajmuje wobec nas w swej dość wyczerpującej i naogół inteligentnie napisanej „Sztuce XIX w. u“ (1908) dr. Haack, docent Uniwersytetu w Erlangen, ale i on niewiele więcej ma o sztuce polskiej do powiedzenia i wymieniwszy Matejkę, jako artystę, który pozostawał pod wpływem Pilskego (?) i zaznaczywszy, że obok niego wybitnym malarzem był Henryk Siemiradzki, pisze dalej w ten sposób: „Dla Polaków wogóle jest Monachjum, podobnie jak Paryż, artystyczną stolicą i ojczyzną. Lecz ze wzruszającym przywiązaniem do swej utraconej ojczyzny nie zapomina nigdy słowa „Monachjum“ połączyć, przy oznaczaniu nazwiska autora, łącznikiem z „Warszawa“ lub z inną polską miejscowością, i zawsze wystawiają w odrębnej grupie jako „Polacy“, nie jako „Monachijczycy“. W dużej trzyciomowej „Historji malarstwa“ Ryszarda Muthera (1909), która jako syntetyczne ujęcie tematu, psychologicznie pogłębione i jako styl, należy do najlepszych dzieł w tym zakresie, o sztuce polskiej nie ma ani słowa. Nie jest to wszakże wina autora. Muther bowiem, czując, że zbyt słabo orientuje się w sztuce polskiej, zwrócił się był z propozycją napisania dotyczącego rozdziału do śp. prof. Antoniewicza, który jednak z powodu rozmaitych przeszkód z zadania swego nie

rozkoszną rzeczą, o której nie mówili, a która przepełniała ich dusze.

I aż do zgaszenia ognia, wydzwoniło go w kościele, ten mały bal pod jesieniami galeziami, te małe latarnie, ta skromna uroczystość w tym odosobnionym zakątku świata, rzucali nieco światła i wesołej wrzawy wśród ogromnej nocy, głuchszej i czarniejszej w otoczeniu gór, wznoszących się wszędzie jak olbrzymie cienie.

VI.

Rozgrywa się wielka partja gry w piłkę w wiosce Hasparitz w następnej niedziele z okazji świętego Damazego.

Arroszkoa i Ramunczo towarzysze ciągłych wycieczek w okolicy, leżącą cały dzień małym wózkiem Detcharych, aby zorganizować te zawody, które w ich oczach przedstawiają się jako ważne zdarzenie.

Najpierw byli dla narady u Marka, jednego z Iragolów. Znaleźli go siedzącego na pniu kasztana w zakątku leśnym w cieniu przed drzwiami domu; zawsze poważny i jakby wyrzeźbiony, z oczyma natchnionymi i szlachetnym gestem karmił właśnie żonę małego brata jeszcze w powijakach.

— To ten jedenasty malec? — spytali ze śmiechem.

— O!... — odpowiedział wielki starszy brat, — jedenasty z nas biega już

mógł się wywiązać. Nie wie również nic o nas gawędziarski, kronikarski, często nudny, ale wysokie znawstwo sztuki wykazujący — Mackiall.

Do rozszerzenia zagranicą znajomości sztuki polskiej przyczyniło się w wysokim stopniu dopiero Tow. artystów polskich „Sztuka“ swemi wystawami w Wiedniu, Pradze, St. Louis, Dusseldorfie, Dreźnie, Monachjum, Budapeszcie, Antwerpii i dwukrotnie w Wenecji.

Dalszy, ważny krok w kierunku propagandy sztuki polskiej zagranicą zrobiło to tak bardzo zasłużone Towarzystwo obecnie, wydając z racji czterdziu swego istnienia swą księgę jubileuszową. Jest to, jak na obecne stosunki wydawnicze, niesłychanie trudne wobec drożyzny papieru, druku i klisz, dzieło wręcz wspaniałe. Składa się na nie kilkadziesiąt przeważnie bez zarzutu wykonanych plansz, będących rotograviurami reprodukcjami dzieł najwybitniejszych członków „Sztuki“ od Stanisławskiego, Wyspiańskiego, Mehoffera, Malczewskiego i Wyczółkowskiego poprzez Pautscha, Sichulskiego i Jarockiego aż do Rubczaka, Zaka i Trzebińskiej-Kamińskiej. Reprodukcyjne są jedynobarwne, tylko dwa pejzaże Stanisławskiego dano w kliszach trójbarnych.

Tablice poprzedza wstęp, złożony ze szkicu p. Tadeusza Żuk-Skarszewskiego, charakteryzującego działalność „Sztuki“ i z kroniki Towarza, napisanej przez p. Franciszka Kleina. Wstęp ten również jest ozdobiony kilkudziesięciu rycinami w tekście.

Praca p. Skarszewskiego dana jest również w przekładzie francuskim i angielskim, co świadczy, że dzieło o bliczone jest także na zagranicę. Z tego punktu widzenia rozprawka ta przedstawia pewne niedomagania. Umuje bowiem przedmiot nie tyle ze stanowiska historii sztuki ile ze stanowiska martyrologji i historii kultury narodu polskiego, co wystarczyłoby zupełnie dla czytelnika polskiego, ale nie może zadowolić zagranicznych znawców i miłośników sztuki, którzy woleliby raczej krótką syntetyczną charakterystykę najwybitniejszych członków „Sztuki“ jako artystów, co byłoby zarazem syntetycznym obrazem dopiero zamkniętego okresu sztuki polskiej wogóle.

Na podniesienie zasługuje fakt nie tyle może zamierzony, ile koniecznością wywołany, że całe dzieło od początku do końca wykonane jest siłami krajowemi.

Firmy Altenberga i Gubrynowicza, które z inicjatywy „Sztuki“ podjęły się tego wydawnictwa, zrobią na niem nie tylko dobry interes finansowy (mi-

nio ceny 50.000 mk., książka rozchodzi się błyskawicznie), ale zasłużyły się niem także wobec kultury polskiej.

Władysław Kozicki.

Nauka i sztuka.

Monografia o J. Słowackim.

Nakładem Ossolineum ukazało się świeżo drugie wydanie dzieła prof. Kleinera o Słowackim. (Juliusz Kleiner: Juliusz Słowacki. Dzieła twórczości. Wydanie II. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1923. T. I, s. II, 281; t. II, s. 396.). Pierwsze wydanie tej znakomitej książki, o której na łamach „Słowa“ była w swoim czasie obszerniejsza recenzja, wyczerpało się bardzo szybko, rozbitych przez polonistów i szerszą publiczność. Dziś monografia ponownie zjawia się na rynku księgarskim, a powodzenie zdobyte sobie z pewnością nie minie, bo pierwszorzędne zalety zapewniają jej w literaturze naukowej stanowisko wyjątkowe. Niewiele wogóle znajdzie się dzieł podobnych, któreby dawały tak wszechstronny, tak naukowo uzasadniony, a psychologicznie wierny i subtelny obraz dzieł twórczości wielkiego poety. Zamiarem autora było, jak sam mówi, „wmiarkowanie w organizm dzieła poetyckiego, wyjaśnienie jego logiki wewnętrznej, odwołanie się do jego indywidualnej“, — dalej uwidacznienie związku każdego utworu z utworami poprzednimi i następnymi, wskazanie ewolucji motywów, idei, uczuć, historii artysty i osobistości poety. Dokonał tego autor wyczerpująco, posługując się metodą naukową, której dokładność i ścisłość w opowiadaniu i ujęciu ogromnego bogactwa problemów historyczno-literackich idzie w parze z niezwykłą umiejętnością wnioskowania w istocie organizacji twórczej poety i subtelnością kryteriów estetycznych.

Tom pierwszy opowiada o twórczości młodzieńczej, drugi obejmuje okres od „Balidyny“ do „Lili Wenedy“. Tom trzeci ma się ukazać niebawem. S. W.

* Przegląd Radiotechniczny. Organ Stowarzyszenia Radiotechników Polskich. Wychodzi łącznie z „Przeglądem Elektrotechnicznym“ 1 i 15 każdego miesiąca w Warszawie. Wyszedł pierwszy numer tego dwutygodnika z inicjatywy kilku dzielnych zawodowców tego działu. Adres: Warszawa, Politechnika (Koszykowa 75), Paweł Elkt. zakł. badania, por. inż. J. Groszkowski.

NADESLANE.

EWANGELICY-POLACY!

Zbierzcie się jaknajliczniej, bez względu na przynależność do Zboru lwowskiego, na Walne Zgromadzenie Polaków-Ewangelików, które odbędzie się w niedzielę, dnia 21 stycznia br. o godzinie 11:30 w sali organowej szkoły ewangelickiej we Lwowie, przy ul. Kochanowskiego 18. Niezawodne przybycie na to zgromadzenie, na którym będą omawiane niezwykle ważne sprawy, dotyczące przyszłości ewangelizmu w Polsce, jest obowiązkiem każdego ewangelisty, który całym sercem czuje się Polakiem, a który zechce spełnić swój obowiązek wobec swego sumienia i Boga.

Za Wydział Koła Ewangelików-Polaków Dr. Schellenberger, sekretarz.

jak królik po wrzosowisku! Ten, to dwunasty numer!... wiecie, to mały Jan Baptysta, mały noworodek, który jak sądzę, nie będzie ostatnim.

A potem zniżając głowy, aby się nie nderzyć o galezie, przejechali lasy, dębowe bory, na których podłożu rozciąga się w nieskończoność koronka paproci.

Minęli również wiele wiosek, wiosek baskijskich, skupionych zawsze około tych dwóch rzeczy, które są ich sercem i symbolem ich życia: kościoła i gry w piłkę. Tu i ówdzie pukali do drzwi samotnych domów, wysokich i wielkich, starannie obfitej wapnem z zielonemi daszkami nad oknami i drewnianemi balkonami, na których suszą się w ostatnich blaskach słońca wieńce czerwonego pieprzu. Długo porozumiewali się w swym języku, tak niedostępnym dla cudzoziemców z Francji, ze sławnymi graczami, z wyborowymi zapaśnikami, — tymi, których dziwne nazwiska spotykało się we wszystkich dziennikach południowozachodnich, na wszystkich afiszach w Biarritz lub Saint Jean de Lutz, a którzy w codziennym życiu są dzielnymi karczmarzami wiejskimi, kowalami, przemytnikami, w guniach zarzeczonych na barki, z zawiniętymi na ramionach z brązu rękawami koszuli.

Teraz, kiedy już wszystko ułożono, kiedy padły stanowcze słowa, jest już zapóźno, aby wracać tej nocy do siebie, do Etchezar: tedy zwyczajem wędrowców wybierają odpowiadającą im wioskę na nocleg, na przykład Zit-zarry, gdzie już bywali nieraz w sprawach przemysłnictwa. Więc u schyłku dnia skręcają się do tej miejscowości, położonej niedaleko i graniczącej z Hiszpanią. Zawsze temi samymi, wąskimi pirenajskimi drogami, zacienionymi i opuszczonymi, pod starymi dębami tracącymi liście, wśród przechylin bogato wyścielonych mchem i rdzawą paprocią. I zachodzą się to w wąwozach, w których szumią górskie strugi, to na wzgórzach, skąd ukazują się zewsząd wielkie, ciemne wierchy.

Najpierw było zimno, prawdziwie zimno, smagające twarz i piersi. Ale oto zaczynają przypływać przewiewy dziwnie gorące i przepojone zapachami roślin: wiatr południowy, niemal afrykański, który podnosi się raz jeszcze, sprowadzając nagle złudzenie lata. Wówczas rozkoszą napawa prucie powietrza, tak nagle zmienionego i szybka jazda wśród ciepłych powiewów, przy odgłosie dzwonków konia, który wietrząc nocleg, galopuje pod górę.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 19 stycznia

TEATR WIELKI.

Piątek, 19 stycznia br., o godz. 7 w. „Lakme”, opera w 4 akt. Delibesa (gościnnie występ St. Korwin-Szymanowski).
Sobota, 20 stycznia br., o godz. 3.30 pop. „Bracia Lerche”, komedia w 3 akt. Asnyka.
Sobota, 20 stycznia o godz. 7 wiecz. „Coppelia”, balet w 3 akt. Delibesa.

TEATR MAŁY.

Piątek, 19 stycznia br., o godz. 7 wiecz. „Czy jest co do ocenia?” farsa w 3 akt. Hennequina i Webera.
Sobota, 20 stycznia, o godz. 7 wiecz. „Sublokatorka”.

TEATR NOWOŚCI

Piątek, 19 stycznia br., o godz. 7 wiecz. „Bajadera”, operetka w 3 akt. Kaimana.
Sobota, 20 stycznia, o godz. 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolza.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TIERKA.

Piątek, 19 stycznia: Stefania Ogńska, śpiewaczka.
Niedziela, 21 stycznia: Koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem St. Szymanowskiej i Dr. E. Steinbergera.
Wtorek, 23 stycznia: Józef Pembaur, (Monachium), pianista.

— Polskie Towarzystwo muzyczne daje koncert nadzwyczajny w niedzielę 21 o g. 11.30 z udziałem p. Korwin-Szymanowskiej i Dr. E. Steinbergera. Na koncercie tym powtórzone zostaną wspaniałe programy II koncertu zwyczajnego, na który setki osób i członków Towarzystwa muzycznego biletów nabyć nie mogło. Celem umożliwienia najszerzszemu słuchaczemu pr. ukcji, ustanowiono popularne ceny miejsc.

— Podziękowanie Prezydenta Rzeczypospolitej. Z kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej nadeszło następujące pismo na ręce prez. Neumanna: Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi przesiłać szczerze podziękowanie za uczucia, wyrażone w depeszy z dnia 22 grudnia 1922 r. Podp.: Szei kancelarii. Pismo to odczytano wczoraj na Radzie miejskiej.

— Wzorowy pedagog. Włoszanie z gminy Żedowie wniesli do Kuratorium lwowskiego prośbę o wycofanie ze wsi nauczyciela Piotra Morozę, który obiał tam posadę w marcu ub. r. Motywy tej prośby włoszanie nieznają, po prostu wydają świadectwo panu Morozowi: pan nauczyciel oddał się niejednokrotnie na dłuższy czas ze szkoły, gromił dzieci, które rodzice głosowali na ósemkę, groził im aresztem, na podstawie wiadomości, wyłudzonych od działu, czyni donosy do Policji państwowej, zapisał się w lokalach śniadankowych i szynkach, gorsząc młodzież i gosposi, z którymi prowadzi rozmowy antyreligijne, słowem: zaniedbuje szkołę, stanowiska swego nadużywa do agitacji politycznej, a swem osobistym prowadzeniem podkopuje prestige, jak nauczyciel we wsi posiadać winien. Nie wątpię, że Kuratorium lwowskie skrupulatnie zajmie się osobą pana Morozę i w razie udowodnienia zarzutów, których — jak wierzymy — nie podniesiono w sposób gołosłowny, wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

— O szczęsnym dniu! Siepa fortuna jest często kapryśna i strzela dowiec jak kulą w płot. W historycznym losowaniu szarady „Gazety Porannej” wygrała artystka teatrów miejskich, p. Szczesna... 10 biletów do łaźni, ku serdecznej uciechu znających sympatyków i plotkarskiego Lwowa. Esencje tego trafu i związanych z nim rozmówek ujałby sprośny Boy w krótkie powiedzenie:

„Aż mówił każdy przechodzień:

„Ta się musi kąpać codziennie!”

— Ruch pociągów a śnieg. W związku ze silnym opadem śniegowym pociąg pociągów, zjadający do Lwowa z Bukaresztu via Stanisławów uległ wczoraj wieczorem i-godzinnej opóźnieniu. Pozatem ruch pociągów jest najzupełniej normalny i spóźnień znaczniejszych нема.

— Zwyczajne tygodniowe zebranie Członków Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej IV Dzielnicy odbędzie się w piątek, 19 bm., punktualnie o godz. 7 wieczór. Komplet konieczny.

— Z Młodzieży Wschodpolskiej. W niedzielę, 21 bm., o godz. 9.30 rano odbędzie się w sali „Czytelnia Akademickiej” zebranie dyskusyjne z referatem redaktora Dr. Wacława Mojsa na temat „Zagadnienie twórczości”. Goście mile widziani. — Sekretariat Koła Mł. Wschodp. urzędnie w środy i piątki od godz. 7—8 wiecz. w lokalu „Czytelnia Ak.”.

— O pieniądzu polskim. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi inż. J. Łaskowski w poniedziałek, 22 stycznia br., w sali „Czytelnia Akademickiej” przy ul. Łazińskiego 7 (Dom Akademicki). Odczyt ten na zajmujący i aktualny temat, z u-

Podwyżka tramwaju elektrycznego, światła i gazu.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady m. była między innymi i sprawa podwyżki biletów tramwajowych i światła. Referował r. Felcztyn, który zaproponował podwyżki, w wysokości podanej już przez „Słowo Polskie”. Sprawa ta wywołała niebywałą już dawno w Radzie dyskusję. Przemawiali przeważnie przeciw podwyżce rr. Majewski, Thullie, Sołtys, Marecki, Matakwiewicz, Hauswald, Dąbrowiecki, Florsch, Sudhof, dr. Sokal, wicepr. dr. Schleicher, dr. Próchnicki i dr. Poratynski, Aleksandrowiczówna, Lityński i dyr. Tomicki. W rezultacie uchwalono podwyżkę tramwaju od soboty 20 bm. i tak bilet wprost będzie kosztował 300 mk., z

przeładką 400 mk., na kolej 500 mk. (za pakunki tak samo), karta szkolna 4000 mk., z przeładką 5000 mk., karta miesięczna do dwurazowej jazdy 14.000 mk., do dowolnej jazdy 34.000 mk. Opłata za światło 1100 mk. za kilowatgodzinę. Reszta podwyżek jak to już podaliśmy.

W ślad za tem poszła podwyżka gazu. I tak podwyższono cenę gazu do oświetlenia i opalu do 740 mk. za 1 mtr sześć, a do motorów na 700 mk. Równocześnie uchwalono, że podwyżka z dnia 20 bm. ofiarowaną będzie na ochronki.

Na tem o godz. 9.45 zamknięto obrady.

względniem historii pieniądza w Polsce od czasów najdawniejszych do chwili obecnej ściganie niezawodne licznych słuchaczy. Początek o godz. 7 wiecz.

— Wydział Tow. Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lwowskiej, zwraca się do PT. właścicieli mieszkań z gorącą prośbą o odstąpienie kilku pokoi dla starszych studentów Politechniki. Zgłoszenia wraz z bliższymi warunkami, prosimy podawać ustnie lub pisemnie Wydziałowi Tow. Bratniej Pomocy — Politechniki od 13—14.

— Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny donosi, że na ostatnim zebraniu członków zgodzono się podnieść czesne o 50 proc., jakoteż i wkładki członków. — Postanowiono także urządzić na fundusz Zapomogowy wieczory muzyczne w niedzielę popołudniu. Pierwszy wieczór odbędzie się 21. stycznia br. o godz. 4.30 popoł. Programy, służące za wstęp w składzie nut B. Polonickiego.

— Prywatna szkoła powszechna im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) przyjmować będzie wpisy do 4 klas w dniach od 20 do 30 bm. Godziny urzędowe od 1 do 2.

— Bal Związku Urzędników Gminy Król. stol. m. Lwowa odbędzie się w dniu 1. lutego 1923 r. o godz. 9-tej wieczorem w sali Rady miejskiej i salona JWP. Prezydenta miasta w ratuszu. — Ktoś zaproszenia nie otrzymał, może otrzymać je w Biurze Prezydałnem Magistratu w dniach od 25. do 31. stycznia w godzinach: od 5 do 7 popołudniu.

— Z Towarzystwa miłośników języka polskiego komunikują nam, że zebranie członków odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 7 wiecz. w 14. sali Uniwersytetu (Mikołaja 4) z odczytem prof. R. Kubińskiego pt. „Błędy ortograficzne i językowe w wypracowaniach uczniów szkół średnich”. Wstęp wolny.

— W 3 rocznicę zgonu Dra Lud. Germania wdowa po nim złożyła na Bursę im. św. Wojciecha 5000 mk.

— P. Lucjanowi Lepkowskiemu odpowiedź: Władysław Mickiewicz żyje w Paryżu w czerstwym zdrowiu.

— Omyłka drukarska. W sprawozdaniu z koncertu Tow. muz. (nr. 17. z 17. bm.) ostatnie zdanie powinno brzmieć: „2. nie należy schodzić z estrady przed opuszczeniem jej przez solistę lub dyrygenta, choć by ze względów towarzyskiej dyscypliny”.

— Dowiadujemy się, że wymieniony we wczorajszym artykule p. t. „Semicki wiatr od Warszawy” p. Jan) Wieser pochodzi z rodziny polskiej i katolickiej, przebieżalienie go między kahalne osoby stało się przykre nieporozumieniem. Natomiast wśród 9 żydów w Ekspozyturze Wojskowej Kontroli Generalnej wymieniony p. Jakob Teibels od kilku już lat jest katolikiem.

— Grono graczy-hazardystów przymknięcie. Policja osadza wczoraj w aresztach kilku graczy-hazardystów, których ofiarą padł Ludwik Piazzę, właściciel realności w Krzywczycach i piekarni przy ul. Podzamcze 11. W mieszkaniu Waleriana Piazzę przy ul. Niemcewicza i Henryki Kordy, dentystki, przy ul. Rzeźbiarskiej 5, zbierając się do grono, złożone z Jana Kwaśniewskiego f. Bekierskiego, zarobnika, Waleriana Piazzę, handlowca, Kazimierza Głowackiego, malarza. Ograli oni Ludwika Piazzę w mieszkaniu dentystki na 5 milj. mk., a gdy już nie miał przy sobie ani jednej marki „przegrał” złoty zegarek z łańcuszkiem, złoty pierścionek z kamieniem i drugi z brylantami, srebrną torebkę damską a w końcu... obracając złotą! W drugim lokalu stracił w ten sposób 1 milj. mk. Poszkodowany twierdził w Komisariacie, że przytrzymał Głowackiego na fałszywej grze. Waleriana Piazzę, Głowackiego i Kwaśniewskiego aresztowano. Toczy się dalsze śledztwo.

— Korzystając z wielkiego ścisku, jaki panował wczoraj na pogrzebie rabina Ottona Doczy, Józef Loewenkranz, notowany złodziej, dokonał kilkunastu kieszonkowych kradzieży wśród swych współwyznawców. W chwili, gdy wyciągał portfel jakiemuś studentowi, został przytrzymały i oddany w ręce posterunkowego.

— Obfite żniwo wczorajszych obław policyjnych. Komisariat V przeprowadził w dniu wczorajszym dwie wielkie obławy, dążące do osadzenia w miejscu zbrodniczych praktyk żydowskich spekulantów. W godzinach porannych przytrzymał wielu zastęp żydów-waluciarzy, prowadzących handel olęmiej walutami. P. lica zakwestionowała mnóstwo obcej waluty, złota i biżuterii. W restauracji Gontieła przy ul. Stanisława ukrzył w stojącej obok ławki kawałek fałszywej 152 zł. amer. W godzinach wieczornych zarządzone zostały przez Kom. V rewizje w dwóch kawiarniach „City” i w „Imperial”, położonych przy ul. Legionów. „City” znana jest z wielkich transakcji i walutowych i zbrojowych — „Imperial” z drzewny h. W „City” z wkroczeniem policji w pierwszej chwili licznie zebrani „obywatele” podarli rozmaite papiery, a dalszym w tej mierze zamierzano om polcia z miejsca położyła kres. Przeprowadzona przy nich rewizja wykryła mnóstwo obcej waluty a przedewszystkiem całe stosy „bonów” i „terminalek”, na milionowe kwoty, naturalnie bez opłaty stempla. Gdy się uwzględni, że wieksza część bonów opiewała na dostawy o wielo-milionowej wartości, już przymusowo nałożone na nie przez władze skarbowe iury stemplować wyrosła do sum, bardzo poważnej. Między innymi przytrzymał nie stemplowany bon Leona Rotha, fabrykanta liki rów na Zniesieniu, opiewający na 5 milj. mk., podobnie „von” Goldnera, działającego w imieniu Federowicza z Okna. Druga obława wieczorna zjawiała się w kawiarni „Imperial”, gdzie również zebrała wiele materiału dowodowego. Tu i tam znalezione kilkanaście portfeli bezpieczeństwa, porzuconych na podłogę z obawy przed następstwami.

□ KROSNO. W Żydowskie ręce. Cenne zabytki dawnych czasów, wznoszone polskim potem i znojem, przechodzą u nas po kolei w ręce obce. Z pod starych arkad Krosieńskich żydostwo wypiera chrześcijan na peryferie miasta, biorąc w niepodzielne posiadanie rynek i sąsiedzkie ulice. Ostatnio przeszła w żydowskie ręce słuczna realność Wereszczyńskiego, realność Żółkos, tudzież ostatni dom przy Franciszkanach — Woiciehowskiej. O ile z jednej strony należy napiętnować brak sumienia u sprzedawczyków, o tyle z drugiej strony nie podobna nie postawić pytania: gdzie są arcy-polskie banki, które wolą raczej tłuszczejse interesy, niż kupno polskiego domu, gdzie są bogate firmy naftowe, które własnego domu nie kupią, a zajmują zato inteligencji pracującej mieszkaniem, by pomieścić w nich swe biura i swoich urzędników?

Przewiół go przez rzekę a później zastrzelił. Samuel Hack z Toroszków przybył do Odrzykonii i z powrotem dążąc do swego miejsca zamieszkania a chcąc przeprawić się przez Wisłok, udał się do przewoźnika Jana Baygiera a umówiwszy się z nim w sprawie wynagrodzenia wsiadł do łodzi. Zaledwie ta dotknęła drugiego brzegu, przewoźnik czempredziej skoczył na brzeg i podał w stronę krzaków, skąd celnym strzałem położył Hacka trupem na miejscu. poczem obrabował zwłoki z 375.000 mk., zabrał dwie pary butów, a wyrzuciwszy trupa z łodzi do rzeki, powrócił do Odrzykonii. Zaalarmowana przez ojca Hacka policja w Bratkówce, zarządziła dochodzenie a zebrawszy materiał dowodowy dokonała aresztowania Jana Baygiera, który przyznał się do popelnionej zbrodni. Policja stwierdziła, że miał on ukryty karabin w krzakach na brzegu Wisłoka. Zwłoki Hacka znaleziono w rzece. Zbrodniarza oślawiono do sądu lasielskiego.

□ DUBLANY. Huliganeria ludowcowa grasuje. Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 6. stycznia odprowadając około g. 21 będącego u mnie w gościnie ks. Wład. Piotrowskiego, wikarego w Dublanach, ze stacji do plebanii, zostałem razem z nim w pobliżu kościoła napadnięty przez miejscowych osobników pod hasłem „ósemka idźcie, bić, walić panów, rznąć ich, burzcie, psubracie — część wam panowie mgnaci, prezidenta naszego zabiście, was teraz

mordować będziemy etc”. Przy użyciu b. omi pańki przez ks. Piotrowskiego dla p. strachu, umi n. l. smy przez bramę kościelną na proboswo. Szuka strofowa przez ks. Kędziora, kanonika, z okna l. p. z obelgami rzuciła się na plebanie, chcąc przemocą dostać się do wnętrza przez wyważenie drzwi, g. ożąc, że wszystkich panów wymordują. Udało się w pewnym momencie posłać do zawadomiu pos. erunek policji w Kracbergu, tymi zasem zgłosiła nie mogąc drzwami, wybiwszy szwyby do kuchni, wdarła się, podczas gdyśmy s. hro nili się na 1 piętro. Wnet też i banda po-beżała za nami, rezbijając drzwi na l. p. Spłoszeni przez kogoś na chwilę uciekli i komendant osteunku Żurawiecki wraz z dwoma pomocnikami przybył w sam czas, aby nas może od niechybnej śmierci wy-ratować.

Zaznaczyć należy, że napad został przez pewnych agitatorów, którzy chcą zaburzenia w kraju wywołać, spowodowany. Obecnie sprawa toczy się w sądzie, la ze swej strony zrobilem doniesienie do Dy-rekcji kolei służbowo, Miecz. i orowiecki, nacz. stacji. Dublany, koło Sambora.

Z sali sądowej.

— Obraża młodzieży przez kunców żydowskich. Przed świętami Bożego Narodzenia młodzież polska, wzięwszy sobie za zadanie wskazywanie kupującej publiczności na istniejące we Lwowie magazyny i sklepy katolickie, — spotkała się z a-resztowaniem — spowodowanym przez personal firmy Leona Propsta. Widząc, że władza bezpieczeństwa w osobie stoiko-wego idzie z ydym na rękę, Juliusz Schor i Maksymilian Grünstock uili w opiekę władzy, obrzucili akademików aresztowa-nych obelżywymi słowami. Na tle tego zaj-ścia odbyła się wczoraj rozprawa karna spowodowana doniesieniem obrażonych a-kademiców przeciw wyżej wymienionemu ydym. Obranych akademików zastępow. adw. Dr. Bobrowski oskarżonych bro-nił Dr. Rawicz. Ponieważ Maksymiliano-wi Grünstockowi wezwania nie doreczono — sędzia odroczył rozprawę.

— Epilog tragicznego wypadku. Przed sądem okręgowym karnym stawał wczoraj po raz wtóry Jan Tworek współwła-siciel garbarni na Zamarstynowie, oskar-żony o zaboistwo śp. Władysława Szmaj-dy. Był to epilog wypadku z dnia 5 sty-cznia u. r. W dniu tym Szmajda będąc w nietrzeźwym stanie czepił się sanek, w których lechali dzieci przyjaciela Tworka. Dzieci myśląc, że to bandyta, narobiły krzyku. Na to wybiegł Tworek i po krótkim szamotaniu się ze Szmajda, str. elł do niego, kładąc go trupem na miejscu. W sprawie tej odbyła się już jedna roz-prawa, na której Tworek został skazany za przekroczenie obrony koniecznej na 14 dni aresztu. Skazany wniósł zażalenie nie-ważności i wskutek tego odbyła się wczoraj powtórna rozprawa, której przewo-dniczył r. Narolski. Trybunał skazał Twor-ka znowu na 14 dni aresztu

Sprawa wywozu bydła i mięsa.

Interpelacja posła dra M. Prószyńskiego i tow. ze Związku Lud.-Nar. do pp. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie przemysłnictwa mięsa i bydła za granicę wniesiona 16-go b. m.

Z końcem grudnia i z początkiem stycznia podrozała cena bydła i mięsa w spo-sób niesłychany, nawet na obecne stosunki, w których wszelkie władze przypatrują się biernie bezkarnemu uprawianu pa-skarstwa. Wzrost cen mięsa, wszędzie znaczny, jest różny w różnych okolicach, a jako przykład jego niezwyklej wysokości należy podać, że we Lwowie kosztował jeden kg. mięsa weprzowego bez kości 22 października 1922 — 2.800 nk., a dnia 4 stycznia 1923 — aż 4.800 nk. Rzeźnicy podają publicznie, w prasie i na zebraniach, nazwiska eksporterów, którzy masowo wywożą mięso do Czech i Niemiec nielegalnie, przemycając je zwłaszcza przez Górny Śląsk do Niemiec. Poza tem nikt nie przeciwdziała wyzyskowi ni których rzeźników. Ponieważ stan ten przyczynia się do ogładzania państwa i do wzrostu lich-wy, zapytuję podpisani p. m. n. str. a spr. w wewnętrznych, jakich środków zamierza użyć, by a) ukrócić przemysłnictwo mięsa i bydła za granicą, b) przeciwdziałać lich-wie mięsnej i lichwarskemu podbijaniu cen przez rzeźników.

Suggestję na jawie, jaką wyko-nują indyjscy fakirzy przeprowadz po raz ostatni prof. J. Zwierzchowski, w Sali Sokoła Macierzy, ul. Zimorowicza 8, w niedzielę 21 bm. o godz. 7 wiecz. Eksperymentu poprzedzi krótki wykład p. J. Bajsarowicza.

Bilety w cenie 3000, 2000, 1500 i 1000 mkp. wcześniej do nabycia w składzie papieru Stanisława GABRIELA ul. Legionów 3, zaś w dniu seansu przy kasie od godz. 6 wiecz. 324

Dział ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

ZWOLNIENIE OD CLA PROBEK.

Według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 30. listopada 1922 (Dz. U. P. Nr. 3, z dnia 11. stycznia br.) zostały zwolnione od cla i opłat wewnętrznych próbki niżej wyszczególnionych towarów, o ile są sprowadzane przez osoby i stowarzyszenia handlowe trudniące się importem towarów, lub też są przywożone przez agentów zagranicznych firm eksportowych, oraz o ile te próbki pod względem różnorodności gatunku towaru i sposobu opakowania nie wzbudzają wątpliwości co do ich przeznaczenia: a) spirytualia i wina o łącznej wadze jednego naczynia z towarem nie więcej 150 gr., pochodzące z krajów, z którymi zostały zawarte odpowiednie umowy, które przestrzegają zasad wzajemności; b) towary kolonialne: 1. wanilia, szafran, kardamon, kwiat i gałka muszka ołowa, cynamon, pieprz, imbir, goździki, badianek, majeranek o wadze próbki nie więcej 50 gr. z bez pośrednim opakowaniem; 2. inne — jak herbata, kawa, ryż, owoce suszone itd. o wadze próbki nie więcej 250 gr. z bezpośrednim opakowaniem. Osoby i stowarzyszenia, otrzymujące z zagranicy próbki towarów wymienionych wyżej, winny na żądanie urzędu celnego przedstawić odpowiednie zaświadczenie, stwierdzające, że zajmują się eksportem względnie importem towarów. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 11 stycznia br.

Wywóz nasion. Na podstawie opinii komisji ekonomiczno-doradczej przy Ministerstwie Rolnictwa, Główny Urząd przywozu i wywozu ustalił plan przywozu nasion na r. 1923.

Do kategorii nasion, podlegających bezwzględnej zakazowi wywozu, zaliczono: 1) nasion na koniczyń czarownic, białej i szwedzkiej, 2) nasiona przelotu, lucerny, nostryku, 3) nasiona lubinu i seradeli, 4) nasiona roślin oleistych oprócz rzadki.

Co do nasion peluski i wyki postanowiono — jak już donieśliśmy — ustalić kontyngent wywozowy, poczynając od 15 stycznia 1923 r. w ilości 100 wagonów miesięcznie przy jednoczesnym pobieraniu opłaty wywozowej od 100 kg. w stosunku 1000 mk. dla peluski i 500 mk. dla wyki.

Na liście nasion, których wywóz jest dozwolony, umieszczono: 1) nasiona buraków ćwikłowych i pastewnych oraz innych roślin okopowych, 2) nasion traw: rajgrasu i tymiotki oraz nasiona szporu, 3) nasiona kminiku, epsarety, maku, 4) nasiona kwiatów, 5) nasiona buraków — z obowiązkiem zastosowania reglamentacji co do jakości, t. j. za za wyłączeniem, wydawanym przez centralną sekcję do spraw nasennictwa polskiego przy Związku polski h organizacyi rolniczych — z kontyngentem 100 wagonów do 15 stycznia 1923 r., po tym terminie bez ograniczenia kontyngentowego.

Wiadomości telegraficzne.

O EKSPORT DO KRAJÓW BAŁKAŃSKICH.

Warszawa, (Tel. wł.) 17 stycznia. W tych dniach wyjeżdżają do stolic bałkańskich przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, celem zbadań rynków zbytu i możliwości eksportu polskiego na te rynki.

BANK RZESZY PODWYŻSZA DYSKONT.

Berlin, (PAT.) Bank Rzeszy podwyższył dyskont z 10 proc. na 12 proc. a opłaty lombardowe z 11 na 13 proc.

Mkp. w Zurychu 0.017/8 cent
Dolar 34.10 mkp.
Mk. niem. . . . 1.03 mkp.

Refowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 stycznia.

Waluty i dewizy: Dolar St. Zjedn. 34350, Berlin 135, Gdańsk 135, Londyn 160.000, N. Jork 34500, Paryż 2310, Sztokholm 9300, Szwajcaria 6375, Wiedeń 0.52, Włochy 1700, Praga 940.

Akcje: Bank dysk. warsz. 30500, Bank handlow. Warszawa 11000, Bank Zjedn. Ziem polsk. 10000, Bank Spół. zarob. w Poznaniu 15300, Bank polski przem. Lwów 2700, Wildt i Ska 18000, Firlej 7750, Warsz. Tow. kop. węgla 104.000, Polhal 2800, Lilpop, Rau i Low 80500, Orthwein i Karasiński 9000, Zakł. o- strowieckie 70500, Rudzki i Ska 35500, Siarackowice 38500, H. Cegielski 75000.

Pocisk 6300, Rhon i Ziemiński 17500, Żyrardów 1475.000, Zawiercie 15.5000, Borkowski 6525, Bracia Jabłkowsy 9650, Warsz. Tow. trans. i żegl. 3775, Polska nafta 7800, Bracia Nobel 15700, Łazy 50.000, Zieleniewski 56.000, Majewski 26000, Parowozy 11200. (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18 stycznia.

Akcje: Polskie Tow. handl. 4300, Pharma 13500, Żegluga polska 700, Polski Glob 1100, War. spół. bud. parow. 11000, Zieleniewski 56000, Cegielski 70000, Trzebinia fabr. masz. 24000, Pocisk 6600, Automotor 4500, Cmielów 50.000, Bank przem. 2800, Bank Małop. 2100, Górka 61000, Siersza górnicza 63000, Tepege 36000, Polska nafta 11200, Ojkoś 85000, Strug 11500, Krakus 12000, Rafin. Chodorów 65000, Elektrownia Siersza 9200.

Waluty i dewizy: Franki franc. 2500, funty szterl. 185.000, marki niem. 1.55 kor. austr. 0.59, kor. czeskosłowackie 1080. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 18 stycznia.

Berlin 0.027/8, Holandia 212, N. Jork 537, Londyn 24.94, Paryż 35.60, Medjolan 25.70, Praga 14.70, Budapeszt 0.20 1/2, Bukareszt 2.82, Belgrad 4.10, Sofia

3.50, Warszawa 0.017/8, Austr. korony steml. 0.0076, Wiedeń 0.0075.

Uwaga. W notowaniach szwajcarskiego Banku Związkowego dziś o g. 12 notowano markę polską 0.02. (PAT.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Notowań giełdy berlińskiej z 18 stycznia nie otrzymaliśmy.

ZBOŻE.

Warszawa, 18 stycznia.

Żyto kongresowe 75800, Kasza jagłana i hreczana 98000, Jęczmień kongresowy 60.000, Otręby pszenne 42.400, Otręby żytnie 42000, Makuchy lniane 5900, Otręby żytnie loco Warszawa 42000, 44500—45000, Mąka pszenna 75 proc. loco skład sprzedaży 155.000, Jęczmień poznański na paszę 58000.

CENY ZŁOTA.

Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie, płaciła wczoraj (18 stycznia) za:

1 austr. koronę złotą mk. 5105
1 markę niem. złotą mk. 6354
1 rubel złoty mk. 13726
1 frank złoty mk. 5247
1 gram czystego złota mk. 177.9
17 stycznia odnośne ceny wynosiły: 4743, 5576, 12046, 4517 i 15.559 mk.

Z giełdy lwowskiej.

18 stycznia 1923.

Targ akcjami przemysłowymi ożywiony przy tendencji nieco słabszej. Jedynie Chodorów był silniejszym. Rozpocząwszy kursem 56000 awansował przejściowo na 64000. Pod koniec usiłował się na 62000.

Z papierów na giełdzie nie notowanych płacono za Jaworzno około 850000. Kali silniejsze. Płacono 140000 do 150000. Za Gazy płacono około 295000.

Waluty zagraniczne w dalszym ciągu silnie wyższe. Dolar osiągnął w Warszawie kurs 35000, Londyn zaś 185000. Silnie wyższą była Praga, za którą płacono 1000, oraz Zurych, który notowano 7000. Wiedeń ustalił się na 60. Jedynie Berlin silnie niższy. Na giełdzie berlińskiej notowano dolary ponad 23000. Berlin obniżył się w Warszawie na 135.

Tendencja w dalszym ciągu silnie wyższa z wyjątkiem marki niemieckiej.

Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Akcje	18 stycznia marki polskie	17 stycznia marki polskie
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym		
280	70—	Bank akc. zw. I—IV em.	1400	—
1000	300—	Bank hand. w Poznaniu	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny . . .	2000 2100	1900 2100
280	42—	Bank hip. ziemel. . . .	—	—
280	35—	Bank Małopolski	—	3100
140	21—	Bank powsz. kredytowy .	2400	3100 3050
280	42—	Bank przemysłowy . . .	—	—
1000	250—	Bank Roinicy S. A. . . .	—	—
280	56—	Bank ziemski kred. . . .	—	—
500	250—	Browary lwowskie . . .	100000	—
140	14—	Tow. Chodorów	50000 64000 62000	55000 55000 57000 55000 53000
140	70—	Tow. akc. Ka palit . . .	10000 8000 5000	—
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel. . .	—	56000 40000
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—
140	28—	Tow. Gafota	8750 7500 8000	8000 7500
140	1540	Tow. Górka	—	—
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn. . . .	58000 60000 62000 64000	55000 56000 57000
500	60—	Parowozy	13000 11000 12750 11750	13500 9500 10000 10500
1000	300—	Patris fabr. papierosów .	—	—
500	200—	P. zet. I, II, III em. . . .	7200	6500 6750
350	—	Pocisk Zakł. amunic. . . .	7200 7250 7750 7500 7800	7300 6800 7000 7300 7250
500	100—	Polski Glob	—	1000
500	100—	Polska nafta	9000 10000 8000	9500 7800 8500 8350
500	225—	Polskie Tow. Budowl. . .	—	—
140	70—	Polskie Tow. handl. . . .	5000 5300 5400 5300 5350	5000 4000 4500
1000	260—	Polnot	7000	—
10000	1500—	Poltega S. A. hut. żel. . .	—	—
140	100—	Tow. Rakaszawa	63000 62000 61000	—
280	24—	Zakłady elektr. Siersza .	9000 8500 9000	8300
140	—	Gal. Zakł. gór. Siersza . .	—	—
700	140—	Tepege	—	48000 45000
500	100—	Wawel	—	—
140	42—	Tow. Zieleniewski	56000 60000 58500	50000 50000 52000 50000 51000
140	28—	Żegluga Polska	—	—
		Papiery państw.		
1000	—	4% Państw. Poż. Prem. (milionówka)	1700	1700

Dewizy i waluty	18 stycznia	17 stycznia	18 stycznia	17 stycznia
	placa	żądają	placa	żądają
1 funt sterl.	15500—	16500—	13400—	13500—
1 fr. franc.	2250—	230—	1950—	2000—
1 fr. szwajc.	6300—	680—	5300—	5800—
1 kor. czes.	800—	900—	750—	800—
1 kor. węg.	8—	9—	8—	9—
1 kor. austr.	0.45	0.55	0.37	0.39
1 mk. niem.	1.60	1.90	1.60	1.90
1 dolar	200—	240—	200—	240—
1 dolar ame.	33000—	34000—	29000—	30000—
1 lira	1300—	1400—	1100—	1150—
1 lei	10—	130—	10—	120—
1 f. belg.	190—	210—	1750—	1800—
1 kor. duń.	—	—	—	—
1 mk. fińsk.	—	—	—	—
1 gid. holl.	11000—	12000—	10000—	11000—
1 kor. szwec.	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

Ze świata.

ODBUDOWA REIMS. W obecności ministra ziem oswobodzonych p. K. Reibel, odbyło się w Reims posiedzenie Syndykatu dla odbudowy Reims, na którym przewodniczący, markiz de Polignac, zdawał sprawę z prac uskuteczniionych w ciągu roku 1922. — Ze sprawozdania tego okazało się, że w roku zeszłym odbudowano 600 domów i nieruchomości, przy wkładzie kapitału 170 milionów franków.

Wobec znacznego ograniczenia kredytów rządowych plan dalszej odbudowy ulegnie prawdopodobnie znacznemu ograniczeniu.

KRYZYS GAZECIARSKI W NIEMCZECH. W ostatnich miesiącach w Niemczech przestało wychodzić 140 czasopism i dzienników. Między zawieszonymi dziennikami jest nawet tak poważny jak 40 lat istniejący dziennik berliński „Tägliche Rundschau”. — „Tägliche Rundschau” szczyła się przez cały czas swego istnienia wspólnym pracownictwem największych powag na polu publicystyki, literatury i kryki i miała ze wszystkich dzienników niemieckich zastęp najkulturalniejszych czytelników.

Z TAJEMNIC MORSKICH GŁĘBI. Pomiar, uskutecznił przez ekspedycje naukowe angielskie i niemieckie, zapomocą specjalnie budowanych instrumentów, wykazały, że największa, znana wogóle głębina znajduje się na zachód od wysp Filipińskich. Instrumenty zarejestrowały tam głębokość 9780 metrów. (Najwyższa wysokość kuli ziemskiej, Everest w Himalajach, dochodzi zaledwie do niespełna 9000 metrów). Badania głębin morskich utrudnia ogromnie absolutna ciemność i olbrzymie ciśnienie wielkich mas wody, co również uniemożliwia rozwój jakichkolwiek istot żyjących. Począwszy od 1000 m. w głąb, dno morskie przedstawia się jako zupełna pustynia, zaświeconą mułem i resztkami gnijących organizmów, które na nie opadają. (r.)

B. CESARZ NIEMIECKI Wilhelm II. zmienił od dnia ślubu zwyczaj panujący dotąd na zamku w Doorn. Przedtem jedynie b. niewielu wybrańcom wolno było odwiedzać cesarza. Od dnia 5. października, kiedy to na obzęd zaślubin zaproszono 40 osób z najwyższego towarzystwa, eks-cesarz zwrócił się do nich z prośbą, by jako stali goście i przyjaciele domu zechcieli odwiedzać ich jak najczęściej, obiecując nawzajem, że wraz z małżonką będzie pamiętał również o obowiązkach towarzyskich, które wymagała rowanu.

SLYNNY ORTOPEDYSTA I CHIRURG dr. Adolf Lorenz przybył powrotnie do Ameryki, by pracować dla dobra kalek i nieszczęśliwych, wprowadzając tam bezkrwawe operacje, leczące w zupełności kalectwa, uznawane dotąd jako nieuleczalne.

ADWOKACI - SENATOROWIE. W Stanach Zjednoczonych na 5303 senatorów i deputowanych z górą 300 jest z zawodu adwokatami.

Sport.

— Karpacie Tow. Narciarzy urządziło w niedzielę 14 bm. wycieczkę do Ślawa'a. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Ilz (1066) i Pöhar. Świeżo spadły śnieg stworzył doskonałe warunki dla przyjemnej wycieczki.

Kolegium sędziów L. Z. O. P. N. komunikuje: Walne zgromadzenie K. S. odbędzie się w niedzielę 21. stycznia o godz. 11. przedpoł. w lokalu K. S. (ul. Lindego 5).

— Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa urządziła Sekcja narciarzy „Czarni” w niedzielę 28 stycznia br. Równocześnie odbędą się zawody dla młodzieży w biegu i skoku.

— Zawody narciarskie uczniów szkół średnich odbędą się w niedzielę 21 bm. Program obejmuje bieg z Czartowskiej Skały do Startu przemysłowcy. Punkt zborny dla startujących pod pomnikiem Głowackiego, godz. 8.30. Bieg otwarty dla uczniów szkół średnich publicznych i prywatnych, zgłoszenie jak wyżej, wpisowe 1000 mk.

— Zawody młodzieżowe w pilce nożnej Polska—Jugosławia odbędą się w Krakowie 3 czerwca, a Polska—Rumunia we Lwowie dnia 2 września 1923 r.



OGŁOSZENIA



KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze wszelkiego rodzaju przerażająco tanio **Topolnicka** 53. **Xepernika 1.**

Do sprzedania jedna czwarta kamienicy przy ul. Długosza 1. 3. Wiadomość: Bezdruk Pańska 15, od 2 do 5 popołudniu.

Dla biur księgi handlowe i bankowe, **Zurawia amerykańskie,** kwiaty, białe, białe i różowe, pole a „Sarmacja” Lwów, Akademicka 8. 5450

Sprzedam wielką ilość siana słodkiego prądu. Pośrednictwo wykłuczono. Dr. Porycki Bukaczowiec. 345

Drogeria, skład farb i materiałów w mieście powiatowym do sprzedania. Wiadomość pod Drogeria do Administracji Słowa Polskiego. 269

Zarząd dóbr Zatawie pocztą i stacją Biecz sprzedaje tanio plug motorowy „Avance” 3 skibowy 12 HP., wymagający małych reparacji ale naogół w dobrym stanie; może być ewent. użyty jako motor popędowy. 291

Dla powracających z Ameryki jest do nabycia kilkadziesiąt morgów pola ze stawkiem, gleba pierwszorzędną podolską tuż pod wsią, bez budynków. Bliższych informacji udzieli Inż. Janicki Marjan Winiałyce pocztą Korolówka koło Zaleszczyk. 290

Nasa kontrolna National, kasa Werthaimowska, Karabinek Winchester 100 patronów do sprzedania Fredry 6 skład napieru. 296

Bardzo ładna suka legawiec do sprzedania Balonowa 2. 270

Beczki dębowe na piwo i wino wyrabia spółka bednerska **Janów Stiefel** i **Józef Pisheczub** w Kołomyży, ul. Karpaka 71. 159

Nuty na karnawał na fortepian: Sourde d'a nour, 3 melodyjne walce 500 Mk. Barcarolla „Na oceanie” 400 Mk. Kołomyżka Kozaczek po 300 Mk wysyła za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych. Wyprowadz. nut i książek Lwów, Chorażczyzna 24. Kupujący wszystkie książki płać 1200 Mk. 273

Magazyn handlowo komisowy antyków i dzieł sztuki Batorego 24 kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble antyczne, obrazy, zegary, porcelanę, dywany perskie. 229

Sypialnia jasna nowa do sprzedania za 3 miliony Karkowa 5 piętro 1. Położ. ładny z utrzymaniem, odstęp na 5 miesięcy. Wiadomość Ad. Słowa pokój. 326

MIESZKANIA.

Poszukuję pokoju elegancko umeblowanego, z osobnym wejściem w śródmieściu. Zgłosz. do Adm. „Słowa Pol.” pod „Medicus”. 327

Pokój z utrzymaniem, osobnym wejściem dla zamożnego katolika. Wiadomość „Administracja”. 322

POSADY POSZUKIWANE.

Ekonom lat 39, gospodarz, 12 lat praktyki obznajomiony doskonale na uprawie roli, na chowie bydła i na kuracjach, poszukuje posady od 1 marca b. r. Łaskawe zgłoszenia Michał Atsmonik, Teostobaby pocztą Horotanka. 280

Ekonom żonaty z dwudziestokilkuletnią praktyką po większych majątkach poszukuje posady Lwów, Ekonom Zielona 17. 298

Inteligentna pani lat 17 poszukuje posady bony, lektorki, towarzyski, pielęgnarki Adm. Bogdanka 262

Leśniczy rutynowany z długoletnią praktyką (21 lat), chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia poste-restante J. W. Brzeżany. 185

Gajowy Polak, lat 36 poszukuje posady. Za wyrobienie tejsze wynagrodzę wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod Gajowy. 275

Rządca w starszym wieku, żonaty, dobrze polecony, poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia 1923. Oferty: Kropidowski, Dziekanowice, pow. Gniezno, Wielkopolska. 201

Egz. Maszynista poszukuje posadę do koł. leży waz-otorow-j przeprowadz. samodzielnie wszelkie reperacje. Nadsyłać okazicielowi 100 markówki Nr. 541512 do Adm. tego pisma. 229

WOLNE POSADY.

Biuralista do Borysławia potrzebny natychmiast. Tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i z powołaniem się na referencje nadsyłać do firmy Rekord Naftowa Spółka z. o. o. Lwów, Dwernickiego 9, III p. 323

Maszynista biegły w języku niemieckim do Borysławia. Zgłoszenia 3—4 pop. Elbor Lwów Kochanowskiego 12. 330

Rachmistrz rolniczy, sekretarz kawaler potrzebny zaraz. Odpisy świadectw, curc. viae, warunki i referencje Zgłaszać „Zarząd dóbr Chocimierz” pocztą w miejscu niezgłędzone bez odpowiedzi. 299

Poszukuje się freblanka na godziny do 6-letniej dziewczynki. Požadane świadectwa ul. Sykstuska Nr. 43 parter inż. Wiersz H. 276

MALŻEŃSTWA.

Panna inteligentna lat 32 z braku posagu chciałaby tą drogą poznać inteligent. człowieka dobrego Polaka. Samborka Administ. Słowa. 318

Dla krewnego, dzielnego, zamożnego, bardzo przystojnego z mianem wdowca, pragnę znaleźć miłą, elegancką bardzo piekącą wdówkę, z ładnym mieszkaniem. Poważne zgłoszenia pod „Pośrednictwo” do Reklamy Prasowej Chorażczyzna 7. 317

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

Wynagrodzę srocie tego, kto odda zgubioną dnia 16 bm. godz. 9-45 min. wieczorem, lornetkę małą teatralną przy przystanku tramwajowym Kawiarnia Wiedenska, w kierunku dworca. Lornetkę proszę zwrócić pod adresem: Janina Kwiatkowska Lwów, ul. Modrzejewskiej 11. 321

RÓŻNE DOMIESIENIA.

Odstąpię lokal sklepowy z magazynem oraz urządzeniem przy ulicy Żytkiewicza. Zgłoszenia pisemne nadsyłać do biura ogłoszeń Sokotowskiego Jagiellońska 7 pod „lokal sklepowy”. 309

Gustownie, szybko, tanio, sułnie, wizytowe, płaszcze, kostiumy wykonuje znana pracownia Juliana Czekania Lwów, Domagaliczów 7 (boczna Ochonek). 328

Ból głowy i migrenę

momentalnie usuwają proszki z kognikiem 195
Migrana-Nervosin
wyrobu laborat. chemiczno-farmac. A. Gaseckiego w Warszawie, Frata 16.

Ważne

dla przemysłu drzewnego!
Kilkadziesiąt par wózków leśnych o rozpiętości ton 600 m/m sprzedaje tanio „Piotr Nowakowski i Ska” pl. Marjański 6-7. — Na zamówienie składamy oferty. 277

Syndykat Rolniczy S. A.

Lwów pl. Marjański 10
przyjmuje zamówienia
na amerykańskie

kosiarki „Deeringa”

żniwiarki „Deeringa”

oferty odwrotnie. 316

Na karnawał!

Wielką wypożyczalnię peruk teatralnych i reżutowych poleca Jan Stawiarz fryzjer męski i damski i charakteryzator we Lwowie pl. Bernardynski 1. 1. (Przybory do charakteryzacji na składzie). 172

Meble nowe, używane i antyczne.

Tapety krajowe i zagraniczne.

Garnitury klubowe w akorze

z własnej pracowni tapicerskiej poleca 181

T. Kysiak i Synowie
Lwów, Kościuszki 20.

Swój do swego po swoje!!!

Roboty w zakres drukarstwa wchodzące wykonuje drukarnia „Słowa Polskiego”.

M Ł Y N Y HANDLOWE i GOSPODARCZE

Kaszarnie, Łuszczarnie, Silosy i Spichrze zbożowe 178

urządza poszczególne m a s z y n y dostarcza „Rolindustria” S. A.

Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego Lwów, Fredry 9 telef. 653.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO

Fabryki maszyn młynskich **Braci SECK** w Dreźnie

KASZEL i CHRYPKA

leczy naj-
pewniej

„Sulfocol”

wyrobu Zakł.
chem.

„Laokoon”

stosowany z
znakomitym

Zakłady chemiczne „Laokoon”, Spółka z ogran. odpow. we Lwowie, ul. Lindego 6.

Do naszych Szanownych Odbiorców!

Mamy zaszczyt donieść, że nasze stosunki handlowe z firmą

„Sanitaria” Heil, Genscher i Ska we Lwowie

w przyjaznym porozumieniu rozwiązaliśmy i że wobec tego firma ta nas ani nie zastępuje, ani też składu towarów naszych nie posiada.

Prosimy zatem do czasu otwarcia własnego składu we Lwowie

wszelkie zapytania, zamówienia etc. do Wiednia wprost na nasz adres skierowywać.

Nasz nowy ze znacznie niższymi cenami cennik już się ukazał i wysyłamy go na życzenie darmo i opłatnie.

Verbandstoff Fabrik **Rauscher & Co.**

Gesellschaft m. b. H, Wien, VII. Schottenfeldgasse 78.

314

Wiedeń 1. 1. 1923.